DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 8 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315. Tel. Redakcji Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 3, tel. 442

Rok II. Bydgoszcz, wtorek 24 listopada 1931 Nr. 271

Czyżby zlikwidowanie zatargu mandżurskiego?

Wreszcie konkretne rezultaty długotrwałych narad Ligi Narodów?

Paryż, 23. 11. (PAT.). Sobotnie **drugie z kolei publiczne posiedzenie** w toku obecnej nadzwyczajnej sesji **Rady Ligi Narodów** aczkolwiek nie przyniosło jeszcze pożądanego rozwiązania konfliktu między Japonją a Chinami, **dało jednak możność wynalezienia wyjścia, które pozwala zakończyć obecną sesję bez narażenia na kompromitację autorytetu Ligi Narodów.**

Posiedzenie rozpoczęło się przemówieniem **Brianda**, przewodniczącego Rady, który przedstawił **wszystko, co Rada uczyniła od wrześniowej sesji genewskiej**, opierając się na art. **11 paktu Ligi Narodów, na który powołują się** Chiny. **Rezolucja z dn. 30 września zachowuje swą moc. RZĄD JAPOŃSKI OBIECAŁ WYCOFAĆ JAKNAJPRĘDZEJ SWE WOJSKA, ZAŚ RZĄD CHIŃSKI ZOBOWIĄZAŁ SIĘ DO ZAPEWNIENIA BEZPIECZEŃSTWA OBYWATELOM JAPOŃSKIM.** Minister Briand przypuszcza, że wymiana zdań i dyskusja, przeprowadzona w toku ubiegłego tygodnia przyniosła niezawodne korzyści. — **Wszelkie usiłowania** Rady byłyby bezpłodne, **gdyby operacje wojenne nie zostały wstrzymane.**

Japonja prosi o wysłanie komisji do Mandżurji

Przewodniczący oddaje głos delegatowi **japońskiemu Yoshizawie**, który oświadczył, że **Japonja utrzymuje się przy rezolucji, przyjętej dn. 30 września b. r.** Naród japoński jest **silnie** podniecony z powodu krzywdy, jakie **doznali obywatele** japońscy w Mandżurji i Chinach. **To też rząd japoński stawia ponownie wniosek wysłania na miejsce komisji rzeczoznawców**, obiecując przystąpić do ewakuacji skoro tylko bezpieczeństwo zostanie osiągnięte.

Chiny nie chcą i nie będą się targować

Przewodniczący udzielił następnie głosu **delegatowi chińskiemu dr. Sze**, który oświadczył, że **rząd jego nie może wdawać się w żadne targi** co do wycofania się wojsk japońskich oraz nie może się zgodzić, aby owa ewakuacja uzależniona była od innych kwestyj, **jak ustalenie szczegółów utrzymania porządku** publicznego, **bezpieczeństwa życia i dóbr obywateli japońskich w Mandżurji poza strefą kolei żelaznej południowo-mandżurskiej, które rząd chiński obowiązał się zapewnić.**

Nastąpiła dłuższa wymiana zdań, w której **brali udział** prawie wszyscy członkowie Rady, **popierając naogół** propozycję Japonji.

Oświadczenie Polski

W imieniu Polski **p. minister Zaleski złożył następujące oświadczenie:** Od chwili, gdy wybuchł poważny zatarg, rozdzielający obecnie Chiny i Japonję, **rząd polski przyłączył się do wszystkich zarządzeń Rady**, które wydawały się zdolnemi doprowadzić do uspokojenia umysłów i ustalić między tymi dwoma wielkimi narodami porozumienie, od którego zależy pokój. Niezmiernie skomplikowany charakter zatargu oraz specjalne warunki, w których znajduje się prowincja, która stała się teatrem wypadków poddanych ocenie Rady, nadały całej sprawie wyjątkowy charakter i wymagają zastosowanie specjalnego również postępowania. Rada nie rozporządzała z początku i nie rozporządza jeszcze obecnie wszystkiemi niezbędnemi danemi, które pozwoliłyby przy zaleceniu zastosowania środków, zdolnych do położenia prędzej kresu zatargom, jakie powstały na Dalekim Wschodzie.

Co się tyczy rządu polskiego, to gotów jest na przyłączenie się do propozycji wysłania międzynarodowej komisji rzeczoznawców z zadaniem zbadania na miejscu sytuacji. Rząd polski spodziewa się, że strony zainteresowane propozycję tę przyjmą i że stanowić ona będzie pierwszy etap na drodze do uspokojenia umysłów w Chinach i Japonji oraz do powrotu do normalnych warunków w Mandżurji.

Po zakończeniu dyskusji zabrał ponownie głos **Briand**, który dziękując przedstawicielom Japonji i Chin za gotowość, którą wykazali w wyszukiwaniu środków **dla położenia kresu obecnemu zatargowi oraz zaznaczywszy, powołując się na słowa przedstawiciela Polski, że sam fakt mianowania komisji i wyjazdu jej na miejsce wytworzy pewien stan odprężenia i uspokojenia umysłu.**

Mniejszości kiedyś i dziś

Nowojorski „Times" o błogosławionych skutkach traktatu wersalskiego

Nowy Jork, 23. 11. (PAT.). Nowojorski „Times" w artykule redakcyjnym pod tytułem **„Mniejszości kiedyś i dziś"** zaznacza, że w Europie jest 8 państw, które powstały z wielkiej wojny lub też zostały po tej wojnie powiększone kosztem innych. Mianowicie Czechosłowacja, Estonja, Finlandja, Jugosławja, **Łotwa, Litwa, Polska** i Rumunja. Państwa te **mają razem 86** miljonów ludności. Z tych 86 miljonów, 75 miljonów przed wojną było niezadowolonych ze swego losu. Tworzyli oni mniejszość narodową.

Obecnie we wszystkich tych 8 państwach jest co najwyżej **10 miljonów uciskanej mniejszości**, czyli, że stosunek jest wprost odwrotny, niż przed wojną. Zdaniem „Times'a", niema żadnego powodu do podnoszenia hałasu o rzekomą niesprawiedliwość traktatu wersalskiego. Zaznaczyć wypada, że **w związku z** enuncjacją rewizjonistyczną senatora Boraha, „Times" zachował poprawne i umiarkowane stanowisko.

25 tysięcy bezrobotnych otrzymało pracę

Ścisłe obliczenie sekcji pracy przy Naczelnym Komitecie do spraw bezrobocia, dokonane na zasadzie sprawozdań nadesłanych ostatnio przez komitety wojewódzkie, **wykazują dość duże rezultaty dotychczasowej akcji komitetu i władz państwowych w dziedzinie zatrudnienia bezrobotnych.**

Ogółem do dnia 15-go listopada r. b. zatrudniono w 14-tu województwach i m. st. Warszawie 25.232 osoby. Podział według województw przedstawia się następująco: m. st. Warszawa — 3211 osób, woj. krakowskie — 2.207, wileńskie — 350, warszawskie — 2.500, lubelskie 2.099, poznańskie — 5.651, śląskie — 1.031, stanisławowskie — 359, białostockie — 703, **pomorskie — 1.547**, nowogródzkie — 150, łódzkie — 2.603, kieleckie — 2.500, poleskie — 255 i tarnopolskie 66 osób.

Liczby te oparte są na dokładnych danych i nie zawierają takich pozycyj, które nie byłyby sprawdzone przez inspektorów pracy. Nie uwzględniają one zwiększenia stanu zatrudnienia w związku z poprawą konjunktury produkcji w pewnych gałęziach przemysłowych, a dotyczą jedynie tych bezrobotnych, którzy uzyskali pracę i zarobek w drodze zastosowania znanych dyrektyw uchwały rady ministrów z sierpnia roku **bieżącego.**

W 10-tą rocznicę rozpoczęcia prac przysp. kobiet do obrony kraju

Warszawa, 23. 11. (PAT.). W niedzielę w sali rady miejskiej odbyła się **akademja** pod protektoratem p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej **z racji 10-lecia pracy przysposobienia kobiet** do obrony kraju.

Przemawiali dyrektor Państw. Urzędu W. F. pułk. **Kiliński**, prezes Związku Polskich Związków Sportowych pułk. **Ulrich** i in. Akademja zakończyła się wyświetleniem ciekawego filmu z życia obozów letnich P. W. Kobiet.

P. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis objął urzędowanie

W ub. sobotę, dnia 21 b. m. rannym pociągiem z Warszawy o godz. 5-tej przybył do Torunia P. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis i zamieszkał chwilowo w Hotelu pod Orłem.

Wojewoda Kirtiklis przybył w południe do urzędu wojewódzkiego i po konferencji z ustępującym woj. Lamotem, objął urzędowanie.

Odbywszy konferencję z naczelnikami wydziałów urzędu wojewódzkiego, wojewoda Kirtiklis konferował poraz wtóry z woj. Lamotem, informując się w zasadniczych sprawach pomorskich.

Depesze sportowe

Legja — Warszawianka 7:2.

Warszawa, 23. 11. (PAT). Rozegrany na boisku Legji mecz pomiędzy **Legją a Warszawianką** zakończył się decydującem zwyciestwem Legji w wysokim stosunku 7:2 (3:0).

Pogoń — Polonja 4:0.

Lwów, 23. 11. (PAT). We Lwowie odbył się mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Pogonią a warszawska **Polonja.** Zwyciężyła Pogoń 4:0 (2:0).

Góra polskie drużyny piłkarskie Śląska.

Katowice, 23. 11. (PAT.). Na Śląsku bawiły w niedzielę dwie niemieckie drużyny piłki nożnej, a mianowicie **0.9 Bytom** — mistrz Śląska Opolskiego i zespół **Preussen** z Zabrza, mistrz Niemiec południowo-wschodnich. Drużyna 0.9 **Bytom** przegrała w Lipinach z Naprzodem 1 : 3 (0 : 1), a zespół **Preussen** pokonany został przez ligową drużynę „Ruchu" 2:4 (0 : 2).

Wspaniałe sukcesy Garbarni w Czechach.

— Morawska Ostrawa, 23. 11. (PAT). **W sobotę i niedzielę bawiła Garbarnia w Czechosłowacji, gdzie rozegrała dwa mecze z miejscowemi drużynami**, odnosząc dwa piękne zwycięstwa. Pierwszego dnia **Garbarnia odniosła zwycięstwo nad Polonją** w Karwinie, bijąc **ją w stosunku 6:2 (4:0).** W niedzielę **w Morawskiej Ostrawie odbył się mecz pomiędzy Garbarnią a kombinowanym zespołem Slovani i Slavi.** Zwyciężyła również drużyna polska (3:2 (2:2).

Pierwszy mecz hokejowy.

Katowice, 23. 11. (PAT.). W niedzielę z racji oficjalnego otwarcia sezonu zimowego rozegrany został na sztucznym lodzie mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami **Krakowa i Katowic.** Mecz zakończył się **zwycięstwem Krakowa w stosunku 2 : 0** (1 : 0, 1 : 0, 0 : 0).

Z „Pierwszą Brygadą" na ustach...

Wybory do Sejmu w okręgu Przemyskim

Przemyśl, 23. 11. (PAT). W dniu wczorajszym odbywały się **na terenie okręgu wyborczego nr. 48 ponowne wybory do Sejmu.** Według danych z godz. 19 stan bezpieczeństwa na terenie całego okręgu wyborczego nie został zakłócony. **Wszędzie panuje wzorowy porządek.** Zainteresowanie wyborami duże. Największą frekwencję wykazał powiat Przemyśl. Uprawnionych do głosowania jest obecnie 268.836, przy poprzednich wyborach głosowało 204.089 osób.

Przemyśl, 23. 11. (PAT). Po godz. 9 zakończono w Przemyślu głosowanie i zamknięto lokale wyborcze, poczem komisje przystąpiły do obliczania głosów. Frekwencja w ostatnich dwóch godzinach wzrosła bardzo silnie, tak, że przed lokalami wyborczymi tworzyły się kolejki. **W całym okręgu panował spokój.** Jedynie w miejscowości Krosno aresztowano kilka osób za agitację, mającą cechy akcji antypaństwowej.

W okolicznych wsiach głosowano gremjalnie na listę nr. 1.

W gminach przedmieście Dubieckie i Drohobyczka powiatu przemyskiego oraz gminie Turzańsk powiatu sanockiego **wszyscy wyborcy udali się do lokalu wyborczego w pochodzie z muzyką przy śpiewie „Pierwszej Brygady" i oddali wszystkie głosy na listę nr. 1.** Pierwsze wyniki, jakie dotychczas nadeszły pochodzą ze wsi Marinka Polska, gdzie 90 proc. **oddanych głosów padło na listę nr. 1.**

O ducha państwowej ekspansji

Od jednego z czcigodnych, zasłużonych naszych działaczy na obczyźnie, za zachodnim kordonem, otrzymujemy poniższe cenne uwagi. Autor, wybitny znawca naszych praw narodowych i historycznych i stosunków po tamtej stronie zachodniej granicy, stawia konkretny program dla polskiej racji stanu: wobec haseł rewizjonistycznych głoszonych URBI ET ORBI przez wroga propagandę, czas przegrupować w społeczeństwie naszem nastroje, czas uderzyć w zbiorową duszę społeczeństwa hasłami nowemi, by prężność woli narodowej skupiła się w energicznem działaniu w nowym kierunku: WYJŚĆ Z POZYCJI OBRONNEJ WOBEC ZAKUSÓW WROGÓW, a oparłszy się na naszych dobrych prawach historycznych, etnicznych i gospodarczych, PRZEJŚĆ DO OFENSYWY O ZWROT TYCH ZIEM POLSKICH, tych miljonów dusz polskich, które zakute w dyby niewoli od stulecia, ulegały powolnej germanizacji, a bronią się jeszcze dziś resztkami sił przed ostatecznem wynarodowieniem i germanizacją.

Niezwykle interesujący ten artykuł drukujemy poniżej, i sądzimy, że wywoła on duże echo w społeczeństwie pomorskiem i ewentualnie wywoła ożywioną dyskusję na poruszony temat, dla której łamy naszego pisma chętnie otwieramy. *Redakcja.*

Szereg wystąpień przedstawicieli świata zagranicznego w rodzaju osławionego senatora Boraha, zelektryzował wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego. Oburzenie całego narodu znalazło swe ujście w masowych protestach we wszystkich prawie środowiskach polskich tak w kraju jak i zagranicą i... na tem koniec. Czyż nie należałoby jednak z wystąpień tego rodzaju wysnuć pewnych konsekwencyj na przyszłość i nie poddać rewizji naszego stosunku do tego rodzaju palących zagadnień, jak kwestja naszych granic zachodnich? Czy nie byłoby wskazanem, by polska opinja publiczna inaczej trochę poczęła reagować na zakusy wrogów naszych i ich przyjaciół na odwiecznie polskie ziemie?

Zadaniem naszem jest objektywne rozpatrzenie — o ile na to szczupłe ramy artykułu dziennikarskiego zezwolą — i znalezienie odpowiedzi, czy niema w tem trochę i naszej winy, że najróżnorodniejsze obce czynniki w tak b e z c e r e m o n j a l n y n i e j e d n o k r o t n i e s p o s ó b rozprawiają się z żywotnem i stanowiącem bodaj o naszem istnieniu zagadnieniu, jak sprawa Pomorza.

Przytem zgóry zastrzec się musimy, że nie chodzi tu bynajmniej o krytykę naszej oficjalnej polityki zagranicznej, ponieważ zgodzić się trzeba, iż niejednokrotnie w okresie Locarna, paktów Briand - Kellog i t. p. aktów, oficjalny przedstawiciel Państwa musi iść z prądem czasu i często udawać, że w dobrej wierze przyjmuje te wszystkie wystąpienia jakich areną stała się po wojnie Liga Narodów.

O ich rzeczywistej wartości można się świeżo przekonać z zatargu japońsko-chińskiego w Mandżurji, gdzie mimo, iż od szeregu tygodni toczy się krwawa walka, która przyniosła już tysiące ofiar, jednakże Rada Ligi Narodów **nie znalazła możliwości zażegnania konfliktu**, gdyż wojna oficjalnie nie została wypowiedziana przez żadną ze stron walczących. Jeśli chodzi o sprawy bliżej nas obchodzące, to klasyczny przykład nieudolności Ligi Narodów w jej obecnej strukturze, mamy w długotrwałym sporze między Polską a Litwą, gdzie mimo tak bardzo nienormalnych stosunków, jakie istnieją między dwoma państwami w centrum Europy, Rada Ligi nie znalazła dotąd możliwości zażegnania konfliktu.

Pokojowy program państwowy

Po tej małej dygresji przedewszystkiem musimy stwierdzić, że najniesłuszniej w świecie mamy zagranicą urobioną opinję n i e p o p r a w n y c h i m p e r j a l i s t ó w, podczas gdy w rzeczywistości niema chyba nigdzie narodu któryby mógł się poszczycić tak dużym brakiem jakichkolwiek zamysłów zaborczych, jak Polacy.

Że tak jest w istocie mamy tego dowody w historji przedrozbiorowej, kiedy kraje ościenne same lgnęły do nas podbite wyższością kultury, ogromną tolerancją wobec przedstawicieli innych narodowości i rzeczywistą wolnością, jaką odczuwano w granicach Rzeczypospolitej, my natomiast nigdy nie prowadziliśmy wojen w celach wyłącznie zaborczych. Ten brak zaborczości cechuje nas i po odzyskaniu niepodległości.

Powszechnie bowiem wiadomą jest rzeczą, że przedstawiciele Sowjetów w czasie zawierania traktatu ryskiego skłonni byli ustąpić Polsce ziemie położone daleko na wschód od dzisiejszych granic Państwa. Łotwie ustąpiliśmy szereg gmin zamieszkałych przez ludność polską, która dziś jest tam przez Łotyszów uciskaną. Litwie niejednokrotnie ofiarowywaliśmy wznowienie tych stosunków, jakie istniały między nami w okresie przedrozbiorowym na warunkach „równi z równymi". Nietylko Wileńszczyzna, ale także Grodzieńszczyzna i Sulwalszczyzna podlegałyby wówczas wpływom w równym stopniu polskim jak i litewskim. Jeśli chodzi o nasze granice południowo-zachodnie, to tutaj poddaliśmy się bez sprzeciwu arbitrażowi obcemu, w okresie najmniej nadającym się ku temu i lojalnie wykonaliśmy rozstrzygnięcie czynników międzynarodowych, mimo, iż wypadło ono dla nas w sposób jaskrawie niesprawiedliwy. Najwięcej nieustępliwości wykazaliśmy w czasie walki i przetargów międzynarodowych o nasze granice zachodnie, ale też chodziło tutaj o kwestje najbardziej dla nas żywotne i ostatecznie zadowolniliśmy się granicami, które **w minimalnym tylko stopniu zadawalniały słuszne nasze żądania i stanowiły najniezbędniejsze zabezpieczenie naszych interesów narodowych i gospodarczych.**

Konieczność programu ekspansji

Z chwilą ustalenia naszych granic, powszechnem hasłem stało się „cudzego nie chcemy ale swego nie damy". Hasło to byłoby słuszne, ale tylko w tym wypadku, gdyby i sąsiedzi nasi je wyznawali, oraz jeżelibyśmy sięgać mieli rzeczywiście po cudze. Wiadomo nam jednak wszystkim, że poza obecnemi granicami Polski zwłaszcza na zachodzie, **zostały setki tysięcy rodaków naszych**, którym nie danem było dotąd połączyć się z macierzą. Czyż wolno nam zatem głosić, że cudzego nie chcemy, kiedy to co dziś jest jest cudze, zostało nam niegdyś zrabowane. **CZYŻ MAMY SIĘ ZADOWOLNIĆ OBECNEMI GRANICAMI WYDAJĄC NA ŁUP WYNARODOWIENIA TE SETKI TYSIĘCY RODAKÓW NASZYCH JĘCZĄCYCH DOTĄD POD OBCEM JARZMEM?**

Na te pytania może być tylko jedna odpowiedź: N i e i p o s t o k r o ć n i e! Germańskiemu parciu na wschód musimy się nietylko **jaknajsilniej przeciwstawić**, ale należy za każdą cenę i wszelkiemi dostępnemi środkami odpowiedzieć **parciem na zachód.** Bierne przeciwstawienie się nie jest wystarczającym i godnym wielkiego i żywotnego Narodu środkiem walki. Ażeby w walce nie zostać zwyciężonym, należy używać conajmniej tej samej broni jaką posługuje się przeciwnik. Ażeby być w tej walce zwycięzcą, musimy się odpowiednio nastawić psychicznie i wpajać przekonanie we wszystkich, że **słusznem i sprawiedliwym będzie, jeżeli rewizja** granic — jeśli kiedykolwiek nastąpi —

iść będzie nie w kierunku zaspokojenia uroszczeń niemieckich na najmniejszy choćby skrawek polskiej ziemi, ale, że sprawiedliwości tylko wtedy stanie się zadość, jeżeli do Polski przyłączony zostanie kiedyś w przyszłości Gdańsk, Pomorze Pruskie, reszta Górnego Śląska, a nawet Prusy Wschodnie.

Wszak żadne słuszne racje nie przemawiają za tem, iż więcej praw do Pomorza polskiego mają Niemcy, niż Polacy do Gdańska i innych ziem polskich Tak względy historyczne, jak etniczne i gospodarcze przemawiają raczej na naszą korzyść.

Ażeby jednak uwierzyła w to zagranica, a zwłaszcza ci, którzy dziś tak lekko i bez zająknienia mówią o rzekomej konieczności oddania Niemcom polskiego Pomorza, musimy wpierw wzbudzić w sobie tę głęboką wiarę o naszej słuszności i konieczności naprawienia tej krzywdy, jaką traktat wersalski nam sprawił

Bo tylko o naszej krzywdzie może być mowa

gdyż otrzymaliśmy jedynie drobną cząstkę tego, co było — a jeżeli w to wszyscy mocno wierzyć będziemy — z n o w u b ę d z i e n a s z e!

Niech nas nie przeraża p o z o r n e n i e p o d o b i e ń s t w o odzyskania tych niegdyś naszych ziem. Uprzytomnijmy sobie moment z przed lat kilkunastu, kiedy potęga niemiecka stała u szczytu swego rozwoju i zdawało się, iż nigdy chyba nie wyzwolimy swych dzielnic zachodnich z pod jarzma pruskiego.

Nawet ci wszyscy, którzy „wbrew nadziei wierzyli" wykreślali — na razie przynajmniej, ze swych planów politycznych dzielnice zachodnie a jednak już w kilka lat później potęga ta legła w gruzach swej pychy i buty, a Polska otrząsła z siebie kajdany niewoli.

Niezbadane są wyroki sprawiedliwości dziejowej i dlatego też musimy wierzyć choćby wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu, gdyż **wiarą w swą własną niespożytą moc, narody nietylko stoją, ale i idą ku swej świetlanej przyszłości.** Wiara ta w nas musi być jednak tak silnie zakorzenioną, by promieniowała nietylko na nasze otoczenie, ale również byśmy pod jej wpływem zdołali przekonać cały świat o naszej s ł u s z n o ś c i.

Ekspansji niemieckiej musimy przeciwstawić niespożytego ducha naszej własnej **EKSPANSJI POLSKIEJ NA ZACHÓD**, bowiem znaną jest rzeczą, że „kto nie idzie naprzód ten się cofa", a nam cofnąć się ani o krok niewolno, pod **groźbą rezygnacji z mocarstwowego stanowiska Polski.** Musimy iść naprzód w swoim pochodzie dziejowym, bo ten tylko zwycięża, a my zwyciężyć musimy.

W końcu jeszcze jedna uwaga dotycząca zdawałoby się relikwji narodowej, która jednakże już swoją rolę spełniła i powinniśmy ją bezzwłocznie złożyć do lamusa pamiątek narodowych z okresu niewoli. Pieśń jest potęgą pod warunkiem, że treść odpowiadać będzie duchowi i godności Narodu.

Czyż godzi się jednakże dziś butnemu niemieckiemu „Siegreich wollen wir Polen schlagen" przeciwstawiać pieśni niewolników z jej zwrotem „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz". Pieśń ta odsłabiać może dusze tej młodzieży, która nie zaznała niewoli, gdyż z treści jej może ta młodzież najsłuszniej wyciągnąć niewłaściwe wnioski o jakiejś rzekomej wyższości, czy też tak wielkiej potędze wroga, że szczytem samoobrony będzie „nie pozwolić sobie pluć w twarz". Nam zaś, którzyśmy tej niewoli zaznali przypomina pieśń ta, że jednak nam przez tyle lat rzeczywiście w twarz pluto.

Byłoby pięknem zadaniem dla naszych poetów i mistrzów pióra, gdyby piękne, natchnione słowa poetki — Marji Konopnickiej — przystosowali jako Rotę do dzisiejszej chwili narodu wyzwolonego z niewoli i idącego po drodze mocarstwowego rozwoju jasnym szlakiem Chrobrych i Zygmuntów, by nowe, młode pokolenie naszej Ojczyzny znalazło w tym potężnym hymnie narodowym, wyraz **narodowej dumy i siłę czynu** synów wielkiego Państwa i potężniejącej Polski Mocarnej..

Mac Donald w obronie „status quo" Europy

Odpowiedź W. Brytanji na zakusy rewizyjne

W t. zw. „Mansion House" t. j. w oficjalnej rezydencji Lorda Mayera czyli prezydenta miasta Londynu, wygłoszone zostało ostatnio bardzo znamienne przemówienie. Jak co roku, Lord Mayor wydał z racji swego wyboru bankiet na cześć najznakomitszych obywateli angielskiego społeczeństwa, wśród **których był też obecny i premjer Wielkiej Brytanji Mac Donald.** O ile bankiet ów zgodny z tradycją londyńskiej „City", — o tyle i forma i treść mowy, **jaką na nim wygłosił Mac Donald, obiegały bardzo daleko od starych zwyczajów.** Wygłaszając bowiem niejako mowę programową nowego rządu angielskiego, Mac Donald z całą stanowczością podkreślił, że będzie **wszelkiemi siłami dążył do utrzymania europejskiego „status quo" t. j. obecnego stanu geograficzno-politycznego Europy. Istniejące w chwili obecnej warunki polityczne nie mogą ulegać i nie ulegną żadnej zmianie.** Ten pewnik — wedle stwierdzenia Mac Donalda — będzie wskaźnikiem polityki zagranicznej Wielkiej Brytanji.

W Mansion House Mac Donald wypowiedział słowa, których dotychczas nie potrafił wypowiedzieć w parlamencie.

„Status quo" Europy oznacza nienaruszalność obecnego stanu rzeczy. Każdy, cokolwiek obeznany z prawem międzynarodowem zrozumie, że chodzi tu przedewszystkiem o dotrzymanie zobowiązań międzynarodowych. **NIE MOŻE BYĆ MOWY O BEZPIECZEŃSTWIE W EUROPIE JEŻELI UMOWY MIĘDZYNARODOWE NIE BĘDĄ WYKONYWANE SKRUPULATNIE.** Nie zaistnieje również współpraca między państwami, **jeśli państwa nie uszanują zasadniczej podstawy, jaką są umowy międzypaństwowe.** Właśnie **utrzymanie** „status quo" jest jedyną **możliwą** platformą dla spraw bezpieczeństwa, rozbrojenia i współpracy krajów w Europie. **Wszelkie dążenia do zmiany warunków politycznych są szkodliwe.** Wszelkie usiłowania do zaprowadzenia zmian w Europie są destrukcyjne.

Nawoływania do zachowania „status quo" Europy jest, coprawda, nieco spóźnione. **Jednak znaczenie jego jeszcze będzie doniosłe. Jest ono niewątpliwie doskonałą odpowiedzią na wszelkie zakusy rewizyjne i imperjalistyczne. Zacietrzewienie raubritterzy z Berlina nie będą z tego zadowoleni.** Fakt, że rząd Wielkiej Brytanji wypowiedział się za zachowaniem obecnego stanu rzeczy w Europie **już wywołał konsternację w niektórych kołach politycznych Rzeszy.**

Ale nietylko w Niemczech wywrze mowa ta swój efekt. Będzie ją czytał również i **senator Borah i minister Grandi.** Może nawet wspólnie będą ją czytali, gdy włoski minister spraw zagranicznych spotka się z senatorem Borah po drugiej stronie Oceanu. Dowiedzą się więc, że pokój i współpraca państw przynajmniej po tej stronie Oceanu **zależne są od ścisłego zachowania obecnego stanu rzeczy w Europie.** Jasnem jest już dzisiaj, że wszelka inna polityka będzie tylko szkodziła Europie, a tem samem i Ameryce.

Republika pałki gumowej

August Wilhelm reklamuje Eryka Hitlera

Na odbytem w Augsburgu zebraniu agitacyjnem partji nacjonalno-socjalistycznej przemawiał m. in. syn b. cesarza niemieckiego, **ks. August Wilhelm.** Republika niemiecka jest zdaniem mówcy, **równoznaczna z rozporządzeniami wyjątkowemi i pałką gumową.** Jako bezdomny, znalazł on znowu ojczyznę w partji nacjonalno-socjalistycznej i jako jej pracownik czuje się godnym naśladowcą Fryderyka Wielkiego.

Centrowy organ bawarski „Bayrische Kurier" donosi, **że Hitler**, który przy każdej okazji stara się dowieść legalności swej polityki, planuje reorganizację oddziałów szturmowych.

Imponujący rozwój idei strzeleckiej na Pomorzu

Ze Zjazdu prezesów Związku Strzeleckiego O. K. VIII.

Ub. soboty odbył się w Toruniu na sali Kasyna Garnizonowego *Zjazd Prezesów Zw. Strzeleckiego Okręgu Korpusu nr. VIII.*

Obrady zagaił prezes Okręgu ob. *nacz. inż. Szepetys* witając pp. *dowódcę Okręgu Korpusu gen. Pasławskiego, kuratora szkolnego dr. Pollaka, przedstawiciela komendanta głównego mjr. Święcickiego, kierownika Państwowego Urzędu PW i WF. w Toruniu mjr. Sulika, redaktora naczelnego „Dnia Pomorskiego", dr Brzega, przedstawiciela Zw. Powstańców i Wojaków, oraz przybyłych prezesów z całego Okręgu.*

Bilans rocznej pracy

Z kolei komendant okręgowy ob. *kpt. Koc* złożył obszerne rzeczowe sprawozdanie z pracy strzeleckiej na Pomorzu.

Zw. Strzelecki kroczy po doskonałej linji rozwoju, *a wyniki dotychczasowe napawać mogą dumą.* Gdy przed rokiem mieliśmy 96 oddziałów z 4600 członkami, *dziś pod sztandarami Związku skupia się 25-cio tysięczna rzesza karnej młodzieży w 415 oddziałach.* — W związku z rozwojem liczebnym wzrasta życie świetlicowe, bowiem gdy *przed rokiem było 25 świetlic, dziś jest ich 185.* Tak samo wzrosła liczba referentów wychowania obywatelskiego z 50 do 294, a *utworzenie wszystkich komend powiatowych* w ilości 35, podczas gdy w ub. roku było ich tylko 15, daje gwarancje racjonalnej pracy w poszczególnych oddziałach. Niemniej zasługuje na podkreślenie fakt *opieki starszego społeczeństwa nad Strzelcem,* a najlepszym tego dowodem to liczba *kół Przyjaciół Zw. Strzeleckiego,* która wzrosła z 3 w ub. roku do *96-ciu.* Jaka praca idzie w poszczególnych oddziałach może zaświadczyć liczba *1400 zdobytych odznak III klasy i 150 odznak II klasy.* Strzelcy pomorscy brali udział w mistrzostwach we Lwowie, a przedstawiciel Pomorza ob. kpt. Gościewicz uzyskał najlepsze miejsce z pośród polskich strzelców.

Dzisiaj Związek na terenie Okręgu po wzmożonym okresie organizacyjnym porządkuje swe szeregi, dokonując daleko idącej selekcji, pozostawia *tylko element ideowy.*

Nie małe znaczenie mieć będzie dla dalszego rozwoju założona w ostatnich miesiącach *„Spółdzielnia"*, przez której prace zakupiona w tym roku liczba 2 *tys mundurów* wrośnie w następnym okresie niewątpliwie pokaźnie. Baczną uwagę i wysiłek skierować należy na akcję świetlicową. *ZASADĄ BYĆ MUSI, IŻ KAŻDY ODDZIAŁ POSIADAĆ POWINIEN WŁASNĄ ŚWIETLICĘ.*

Następnie przemawiał *kierownik Urzędu PW i WF p. mjr. Sulik* stwierdzając. iż sprawozdanie ob. kpt. Koca pozwala z całą odwagą spojrzeć w przyszłość. Jako kierownik Urzędu pw. i wf. zwraca się z apelem o wyszkolenie, które nie jest mniej ważne od akcji świetlicowej, a pozatem zwrócił uwagę na konieczność zajęcia się w większej mierze działem Wychowania Fizycznego i krzewieniem sportu wśród Strzelców.

Imieniem komendanta głównego przemówił p. *mjr. Święcicki.* Związek Strzelecki dzisiaj nie jest tylko organizacją, która ma szkolić, ale spoczywają na barkach jego pozatem inne zadania potężniejsze. *Tylko siła decyduje w dzisiejszych stosunkach międzynarodowych.* Siłą taką w pierwszym rzędzie jest wojsko, dalej administracja państwowa a w pewnej tylko części społeczeństwo zorganizowane w samorządach. Organizacja społeczeństwa nie jest jednak wystarczająca i dlatego należy zorganizować się celem mocarstwowego stanowiska Polski. *Wysiłki Związku Strzeleckiego* winny iść właśnie w tym kierunku, w *kierunku zorganizowania i wychowania całego społeczeństwa.* Kończąc p. mjr. Święcicki im. komendanta głównego życzy Strzelcom pomorskim powodzenia w dalszych pracach.

Przemówienie p. gen. Pasławskiego

Z kolei zabrał głos dowódca *Korpusu p. gen. Pasławski*, podnosząc liczebny wzrost członków Zw. Strzeleckiego na Pomorzu, który nastąpił w ciągu ostatnich 7 miesięcy kiedy to komendanci powiatowi PW objęli Zw. Obecnie wchodzimy w drugą fazę pracy strzeleckiej na Pomorzu, w fazę uporządkowania szeregów — wyszkoleniową. Dotychczas wojsko nie mieszało się w sprawy organizacyjne tej pracy, obecnie zaś kiedy na czele Związku jako komendanci powiatowi stoją oficerowie czynni czynnej, wojsko bierze za pracę tę odpowiedzialność i dlatego musi nią kierować.

Praca strzelecka winna iść w trzech kierunkach — organizacyjnym, wyszkoleniowym i wychowania obywatelskiego. W pracy organizacyjnej dążyć należy do tego aby *oddziały Związku oparte były na członkach ćwiczących.* Członkowie zaś wspierający winni zgrupować się w Towarzystwach Przyjaciół. Dużą uwagę zwrócić należy na *kwestję wyszkolenia, która jest doskonałym czynnikiem wychowania obywatelskiego. Chodzi o ludzi czynu a tych uzyska się właśnie w szeregach.* Pod względem wychowania obywatelskiego pamiętać należy o pracy sportowej, dziś bowiem *strzelec musi objąć całokształt spraw PW i WF.*

Po przemówieniu p. generała prezesi powiatowi składali sprawozdania ze stanu organizacyjnego na swoich terenach, dzieląc się szeregiem spostrzeżeń i prosząc o dalsze wyjaśnienia. Następnie przemawiali jeszcze p. gen. Pasławski, mjr. Sulik i dr. Brzeg podnosząc konieczność konsolidacji wielkiej rodziny strzeleckiej na Pomorzu która przeciwstawi się silnie antypaństwowej robocie pewnych macherów politycznych.

Po przemówieniach ob. Masojada odczytał treść rezolucji przeciwko ostatnim wystąpieniom sen. Boraha. Rezolucję przyjęli zebrani wśród długotrwałych oklasków jednogłośnie.

Przed nami nowy Grunwald

„Systematyczna i nieprzebierająca w środkach *rewizjonistyczna propaganda niemiecka,* a w szczególności wyrazy jej jak wystąpienie sen. Boraha w Stanach Zjednoczonych, niesłychane ataki na nasze granice w Lidze Narodów, ciągłe prowokowanie aktów gwałtu w Gdańsku, na Śląsku Górnym, w Małopolsce Wschodniej i u granic Państwa Polskiego, *wnoszą w atmosferę pokoju europejskiego zarzewie wojny.*

Zjazd Prezesów Zw. Strzeleckiego Okręgu Korpusu nr. VIII jako reprezentacja 25-cio tysięcznej karnej młodzieży strzeleckiej Pomorza i części Wielkopolskiej tę wojnę zapowiada, wojnę do krwi ostatniej kropli z żył i do ostatniego tchu w *obronie ziemi skąd nasz ród, tej ziemi, której granice wytyczyliśmy krwią żołnierza i wysiłkiem żelaza.*

Zjazd ostrzega, że *jako spadkobiercy idei orężnej walki o Niepodległość, idei ofiarowania życia i krwi bez zastrzeżeń dla Państwa, nie pozwolimy, my Polacy prowokować uczuć starego naszego Narodu,* o tradycjach Psiego Pola i Grunwaldu, tradycjach przedmurza chrześcijaństwa i tarczy Europy przed komunizmem.

Równocześnie też Zjazd Prezesów Okręgu Korpusu rzuca hasło do młodzieży polskiej Pomorza — *do broni pod sztandary czujnego pogotowia zbrojnego w oddziałach Zw. Strzeleckiego.* Niech w strzeleckich szeregach przysposobienia wojskowego i wychowania obywatelskiego nie braknie nikogo, bo przed nami nowy Grunwald.

Do tego wielkiego pogotowia bojowego musi stanąć również starsze zasłużone społeczeństwo Pomorza, spiesząc z radą i pomocą, z dobrym słowem i czynem, aby *gdy nadejdzie chwila dziejowa nie brakło nikogo na rozkaz — bo przed nami nowy Grunwald*"

DEPESZE

Następnie uchwalono jednogłośnie depesze do p. Marszałka Piłsudskiego. ob. prezesa Zarządu Głównego Anusza i ob. komendanta głównego Zw. Strz. ppłk. dypl. Rusina. Treść rezolucji do p. Marszałka podajemy niżej:

„Racz przyjąć Panie Marszałku wyrazy hołdu i czci synowskiej od Zjazdu Prezesów Powiatowych Zw Strzeleckiego Okręgu nr. VIII w Toruniu. Zjazd raportuje z synowskiem posłuszeństwem ukochanemu Wodzowi, że niespożyta idea Zw. Strzeleckiego wraz z umiłowaniem przeszłości wytyczonych przez Pana Marszałka znalazła gorących i żarliwych zwolenników na przymorskim odcinku Państwa i będzie z całą konsekwencją zastosowywana czynnie dla potęgi i chwały ukochanej Ojczyzny powstałej z wyścigu krwi, żelaza i pracy".

Po oficjalnych obradach odbyło się zdjęcie fotograficzne, poczem w miłej i serdecznej atmosferze strzeleckiej spożyto wspólnie kolację.

Nowy skandal bankowy w Niemczech

Naczelny dyrektor — defraudantem

W Niemczech wywołał wielką sensację nowy skandal finansowo-bankowy: **zupełne bankructwo berlińskiego banku „Bank für Handel und Grundbesitz".**

Znowu stoją w Berlinie przed zamkniętemi kasami bankowemi ogonki ludzi, bez radnych, zatroskanych, przygnębionych, oburzonych. Jedni żywo dyskutują, ciskają przekleństwa pod adresem banku i jego dyrektorów. Inni z rezygnacją stwierdzają utratę swych pieniędzy. Są to prawie wszyscy **drobni rzemieślnicy, którzy w banku zdeponowali swe oszczędności.**

Drobnemi oszczędnościami tych biedaków obłowił się naczelny dyrektor banku **Seiffert, który w ostatniej chwili zbiegł za granicę,** kiedy przeczuwał, że lada chwilę zostaną wykryte jego oszustwa i defraudacje. Za dyrektorem defraudantem **rozesłano listy gończe,** lecz dotychczas bezskutecznie.

Jak się obecnie okazuje, Seiffert wiódł od dłuższego czasu życie ponad stan, którego bynajmniej nie umożliwiały jego i tak wysokie dochody. Posiadał wspaniałą willę **z luksusowym parkiem, dwa wielkie mająatki ziemskie, oraz kilka najdroższych samochodów.**

Jak już powierzchowne zbadanie ksiąg bankowych wykazało, nie ulega wątpliwości, że nacz. dyrektor banku Seiffert **przywłaszczył sobie znaczne sumy bankowe,** co ostatecznie bank doprowadziło do ruiny.



Gmach banku „Bank fuer Handel und Grundbesitz". U góry dyrektor banku p. Seifert.

Pakt nieagresji

Wznowienie rokowań polsko-niemieckich

W Moskwie podano do wiadomości korespondentów zagranicznych następujący komunikat w sprawie rokowań polsko-sowieckich o pakt nieagresji.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Litwinow przyjął dnia 21 bm. posła polskiego p. Patka i zaproponował mu wznowienie **pertraktacji w sprawie paktu o nieagresji.** Jeszcze dnia 14 października br. Litwinow z polecenia rządu zaproponował rządowi polskiemu przez nieżyjącego obecnie chargé d'affair Zielezińskiego podpisanie **paktu o nieagresji w tej redakcji,** w jakiej paragrafowany został pakt sowiecko-francuski. Rząd sowiecki wychodził przytem z tego założenia, że o ile pertraktacje na podstawie projektu sowieckiego z 1926 r. natknęły się na rozbieżności, propozycja nowego tekstu paktu przyjętego już przez Francję nie spotka się ze sprzeciwem ze strony Polski.

Rząd polski oświadczył jednak dnia 14 bm panu Litwinowowi, przez p. Patka, że niemożliwe jest dostosowanie do spraw Polski tekstu paktu sowiecko-francuskiego i że domodniejszy będzie zaproponowany przez rząd sowiecki rządowi polskiemu w 1926 r. projekt paktu dopełniony polskiemi poprawkami.

Oświadczenie p. Litwinowa z dnia 21 bm., głosi dalej komunikat, **wyraża zgodę rządu sowieckiego na wznowienie pertraktacji na podstawie paktu z r. 1926.** Pertraktacje rozpoczną się w ciągu **dni najbliższych.**

Min. Zaleski u prem. Lavala

Minister Zaleski odwiedził premjera Lavala z którym odbył dłuższą konferencję, trwającą około półtorej godziny. W toku konferencji omówiono sprawy interesujące oba rządy.

Medal Cincinata dla dostojników Polski

Generalny prezydent kapituły najwyższego odznaczenia amerykańskiego t. zw. medalu Cincinata przekazał za pośrednictwem gen. Dreszera w czasie jego pobytu w Stanach Zjednoczonych specjalne medale dla doręczenia Prezydentowi Mościckiemu, Marszałkowi Piłsudskiemu, szefowi sztabu głównego gen. Piskorowi oraz 90 letniej krewnej Kościuszki — mieszkającej w Polsce.

Wysokie to odznaczenie wybite po wojnie w ilości 7 sztuk posiadają w Ameryce tylko prezydent Hoover i gen. Pershing oraz we Francji gen. Petain.

1000 ton cukru na dożywianie dzieci bezrobotnych

Rada Naczelna Polskiego Przemysłu Cukrowniczego zadeklarowała Naczelnemu Komitetowi do walki z bezrobociem 1000 ton cukru, na akcję dożywiania dzieci bezrobotnych w szkołach, ochronkach, przedszkolach, stacjach opieki społecznej itd. W myśl ustawy uchwalonej ostatnio przez Sejm, cukier ten zwolniony będzie od podatku spożywczego.

Z zadeklarowanych tysiąca ton cukru Naczelny Komitet przekazał już **525 ton** na dożywianie dzieci w miesiącu grudniu. Akcja ta obejmie 434.000 dzieci na terenie całej Polski. Na jedno dziecko przypadnie około 1½ kg. cukru miesięcznie.

Paszport musi być podpisany przez właściciela

Niejednokrotnie zdarzają się wypadki, że książeczki paszportowe po ich wydaniu nie są podpisane przez posiadacza. Brak takiego podpisu jest przyczyną wadliwości paszportu, a nadto może stać się powodem nieudzielenie wizy przez konsulaty państw obcych.

W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich wojewodów, w którym zwraca uwagę, że paszporty przed ich wydaniem muszą być podpisane przez osobę, dla której dowód został wystawiony. Specjalną uwagę w tym wypadku należy zwracać na paszporty wydawane emigrantom.

Orędzie Episkopatu Polski

w sprawie projektu nowego prawa małżeńskiego

Episkopat Polski wydał orędzie w sprawie projektu nowego prawa małżeńskiego. Na wstępie tego orędzia Episkopat Polski stwierdza, że nowe prawo małżeńskie godzi w podstawowe zasady Kościoła i Państwa i obraża przekonania i sumienia katolickie".

W orędziu tem m. in. czytamy:

„Komisja Kodyfikacyjna, Komisja w kraju, w którym większość obywateli jest członkami Kościoła katolickiego, na Encyklikę Papieską, na odezwę Episkopatu Polski i na żądania katolików odpowiedziała projektem prawa małżeńskiego, który zbliża się do przepisów o małżeństwie w Rosji bolszewickiej. W projekcie tym została podeptana zasada nierozerwalności małżeństwa, wprowadzone zostały związki czasowe, pozwolono na zmianę mężów i żon. I w ten sposób człowiek wyniósł się ponad Boga, bo oto Jezus Chrystus powiada: „Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza" (Mat. XIX. 6), a Komisja Kodyfikacyjna staje na stanowisku, że sędzia państwowy jest wyższy ponad Boga, że nie potrzebuje Go słuchać, że mocen jest rozwiązać, co Bóg złączył.

Twardemi słowy mówimy, bo niebezpieczeństwo wielkie i nader bliskie. Należy zedrzeć wszystkie osłony, aby smutną prawdę w całej grozie przedstawić."

Orędzie Episkopatu kończy się następującym apelem:

„Wzywamy katolików, niech wszystko uczynią, aby projekt ten prawa małeńskiego został pogrzebany.

Wzywamy katolików, aby wszyscy bezwzględnie poszli za głosem Kościoła.

Projektowi temu wszyscy musimy się przeciwstawić.

Wzywamy tych, którzy Chrystusa miłują, którzy Chrystusowi są posłuszni, aby czynili to wszystko, co ten straszliwy i tak szkodliwy zamiar udaremni. Tutaj otwiera się obszerne, pełne wysiłku, lecz owocne pole dla pracy akcji katolickiej.

* * *

My, Biskupi, zebrani w Częstochowie w październiku roku bieżącego, modliliśmy się przed cudownym obrazem Matki Boskiej, prosząc Ją o pomoc, aby to zło, zagrażające Ojczyźnie naszej, zostało usunięte. Do modlitwy i to ustawicznej wzywamy was wszystkich, kapłani i wierni Kościoła Świętego.

W dniu święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny 8 grudnia gromadźmy się jaknajliczniej po świątyniach, wobec Chrystusa Pana wystawionego w Najświętszym Sakramencie na ołtarzach naszych podczas sumy i nieszporów, w supiikacjach błagajmy Boga z ufnością i wiarą, aby za wstawiennictwem Najświętszej Marji Panny świętość i nierozerwalność Sakramentu małżeństwa zachowane zostały.

Matko, Królowo Korony naszej, błogosław Twej krainie, błogosław Twoim dzieciom. Amen."

† Aleksander, Kardynał Kakowski, † August Kardynał Hlond, † Andrzej Szeptycki, Metropolita Lwowski obrz. gr.-kat., † Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski obrz. orm., † Adam Sapieha, Metropolita Krakowski, † Bolesław Twardowski, Metropolita Lwowski obrz. łac., † Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński, † Antoni Juljan Nowowiejski, Arcybiskup — Biskup Płocki, † Leon Wałęga, Biskup Tarnowski, † Grzegorz Chomyszyn, Biskup Stanisławowski obrz. gr.-kat., † Anatol Nowak, Biskup Przemyski obrz. łac., † Augustyn Łosiński, Biskup Kielecki, † Józefat Kocyłowskij, Biskup Przemyski obrz. gr.-kat., † Zygmunt Łoziński, Biskup Piński, † Marjan Fulman, Biskup Lubelski, † Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski, † Stanisław Gall, Biskup Wojsk Polskich, † Wincenty Tymieniecki, Biskup Łódzki, † Adolf Szelążek, Biskup Łucki, † Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński, † Teodor Kubina, Biskup Częstochowski, † Stanisław Okoniewski, Biskup Chełmiński, † Karol Radoński, Biskup Katowicki, † Włodzimierz Jasiński, Biskup Sandomierski.

Pożegnanie Wojewody Lamota

przez sfery gospodarcze Pomorza

W ub. sobotę w południe **odwiedzili ustępującego woj. Lamota REPREZENTANCI POMORSKIEJ RADY ZRZESZEŃ GOSPODARCZYCH** oraz **wszystkich innych organizacyj gospodarczych naszej dzielnicy,** wyrażając mu serdeczne **podziękowanie za jego pracę przeszło 3-letnią na polu gospodarczem i społecznem na ziemi pomorskiej** i składając mu równocześnie odres dziękczynny następującej treści:

Wielce Szanowny Panie Wojewodo!

Już poraz piąty w okresie 12 letnim wypadło Pomorzu żegnać swego Wojewodę. Tak częste zmiany wskazują, że stanowisko najwyższego reprezentanta Rządu Rzeczypospolitej na Pomorzu jest wyjątkowo złożone i trudne.

Zrozumie to każdy, kto sobie uświadomi czem jest Pomorze dla państwowości naszej i w jakim stopniu tak kraina narażona jest na ataki naszych wrogów.

Przyszliśmy żegnać Cię p. Wojewodo, jako przedstawiciele całego życia gospodarczego Pomorza. Czem się tłumaczy, że wspólnie odczuliśmy tę potrzebę, że tak łatwo uzgodniliśmy pogląd na formę, w której wyrażamy Ci uznanie i podziękowanie społeczeństwa pomorskiego za Twą gospodarczą wśród nas działalność?

Boś od pierwszej chwili zrozumiał, że bez wytrwałej działalności gospodarczej żadnej polityki państwowej na Pomorzu skutecznie prowadzić nie można.

Boś stworzył śmiały a przytem realny program gospodarczy Pomorza, w uzgodnieniu z nami.

Boś program ten z zdumiewającą energją i wytrwałością realizował mimo licznych przeszkód i ograniczonych środków.

A gdy nastało przesilenie gospodarcze o wyjątkowo wielkich rozmiarach, nie dopuściłeś do zaniechania akcji gospodarczej, lecz ponadto wszcząłeś wysoce skuteczną akcję ratowniczą wśród rolnictwa, przemysłu, handlu, rzemiosła.

Wreszcie nadmienić pragniemy, że podczas swych 3-letnich rządów na ziemi pomorskiej potrafiłeś w interesie polskiej racji stanu, stępić ostrze niejednego z błędów, których korzenie tkwią nawet często w naszem ustawodawstwie. Tem samem przyczyniłeś się walnie do utwierdzenia polskości na ziemi pomorskiej.

Panie Wojewodo! Choć nie było Ci danem to Twoje dzieło doprowadzić do końca to jednak osiągnięte rezultaty wystarczają do wykazania, że rozumnie prowadzona akcja gospodarcza stanowi na Pomorzu podstawę wszelkiej państwowotwórczej działalności.

To też ta myśl państwowotwórcza ucieleśniona w Twoim programie gospodarczym dla Pomorza, nie odejdzie wraz z Tobą, Panie Wojewodo, lecz pozostanie jako szczytne wskazanie dla Twego następcy i dla nas.

Naszego Wojewodę żegnamy z szczerem życzeniem, by mu danem było, choć na innem stanowisku nadal owocnie pracować w służbie dla Państwa.

Rada Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza
prezes **A. hr. Dąmbski.**
Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu
prezes **dr. Esden-Tempski.**
Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni
w z. prezesa **S. Buszczyński.**
Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu
prezydent w z. **S. Wiencek.**
Pomorski Związek Ziemian
prezes **Komierowski.**
Związek Zrzeszeń Gospodarczych w Toruniu
prezes **Stefanowicz.**
Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych
prezes **Hulewicz.**
Związek Zrzeszeń Ogrodniczych na Pomorzu
prezes **Hozakowski.**
Pomorskie Towarzystwo Rolnicze
prezes **Jan Donimirski.**
Związek Zachodnio Polskiego Przemysłu
Cukrowniczego w z. **Makowiecki.**
Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu
prezes **Marchlewski.**
Związek Tow. Rzemieślników Samodzielnych
Pomorza prezes **Rolewski.**

* * *

Wieczorem w sobotę dnia 21 bm. Państwo Wojew. Lamotowie przybyli na Dworzec Toruń Przedmieście, odjeżdżając pociągiem o godz. 22,50 w stronę Krakowa.

Na dworcu zebrało się około siedemdziesięciu osób z elity towarzyskiej Pomorza i Torunia, aby pożegnać opuszczającego Pomorze woj. Lamota.

Wojewodzinie Lamotowej wręczyły obecne panie całe naręcze kwiatów, poczem odprowadzono odjeżdżających do pociągu. Odjeżdżających wojew. Lamotów pożegnał osobiście na dworcu p. Wojewoda Kirtiklis, wśród obecnych zauważyliśmy ponadto licznych reprezentantów władz i urzędów, ziemiaństwa, Rady Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza, redakcji „Dnia Pomorskiego" itd.

Requiescat in pace...

Niedawno „Słowo Pomorskie" zaprzeczało faktowi likwidacji „Gazety Wąbrzeskiej", odsyłając do redakcji tego pisma, które samo wyjaśni tę rzecz.

Rzeczywiście rzecz się... wyjaśniła. Po zlikwidowaniu spółki pod firmą „Gazeta Wąbrzeska", której pozostała tylko czterokrotna podobno odpowiedzialność za weksle niepokryte na sumę przeszło 25 tysięcy zł., przez miesiąc usiłował prowadzić tę gazetkę na terenie Wąbrzeźna wydawca „Ziemi Michałowskiej".

Aliści w ostatnim numerze „Gazety Wąbrzeskiej" (drukowanej w Brodnicy) czytamy następującą charakterystyczną notatkę:

„Z dniem 28 listopada przestanie wychodzić „Gazeta Wąbrzeska", wobec czego nie należy odnowić przedpłaty na miesiąc grudzień."

Przypomnieć należy, że wydawcą dawniejszej „Gazety Wąbrzeskiej" drukowanej w Drukarni Toruńskiej S. A. („Słowo Pomorskie") była „Gazeta Wąbrzeska" Sp. z ogr. odp. w Wąbrzeźnie, na której zarząd składali się panowie: Czarnota Bojarski prezes, Stanisław Żuralski kupiec i dr. Jan Piotrowski członkowie zarządu.

Ostatecznie gazetka, służąca za parawan „polityce" lokalnych wielkości endeckich, przestaje wychodzić z końcem miesiąca. Jednak likwiduje się na Pomorzu prasa endecka.

Sprawa red. Seydy contra D-ra Brzeg

W sprawie z prywatnego oskarżenia red. „Kurjera Poznańskiego" Dra M. Seydy przeciw red. nacz. Drowi Brzegowi sąd grodzki w osobie sędziego Powidzkiego stanął na stanowisku, że w artykule inkryminowanym Dra Brzega nastąpiła formalna obraza w druku red. Seydy i skazał red. Brzega na 100 złotych grzywny.

Przeciw temu wyrokowi ze strony Dra Brzega wniósł obrońca jego adwokat Dr. Gidyński apelację od wyroku.

Strzelcy w hołdzie braciom ze Śląska

Akademja strzelecka w Toruniu

W ub. niedzielę, dnia 22 b. m., w auli szkoły zawodowej żeńskiej przy ul. Strumykowej, w związku z Miesiącem Propagandy Śląska, odbyła się Akademja Strzelecka, urządzona przez Kierownictwo Grodzkie Związku Strzeleckiego.

Akademji przewodniczył p. **Kazimierz Chorąży**, prezes Kier. Gr. Zw. Strzel. aZgail p. **Roman Odejewski** — członek kierownictwa grodzkiego.

Odczyt p. tyt.: **„Stosunki polityczne, gospodarcze, kulturalne na Śląsku i znaczenie Śląska dla Polski — wygłosił dyrektor Z. O. K. Z. p. Olech.** W niezmiernie treściwem, rzeczowem, a gorącem przemówieniu prelegent zobrazował doniosłą rolę Śląska w życiu państwa polskiego. Wyraz **„Śląsk"** oznacza dla nas bogactwo tej dzielnicy, **przeszłość** jego związana z pierwszemi latami istnienia Polski, ciężką **niewolą** czeską, habsburską, i **lud**, który przetrwał prześladowanie, ocalił swą polskość i w 3 **powstaniach** upomniał się o swą wolność. **Serca** nasze, **mięśnie** i **broń** muszą odeprzeć ataki wrogów na tę dzielnicę. **ŚLĄSK I POMORZE, TO DWA BASTJONY** osłaniające naszą Ojczyznę od Zachodu; Śląsk, to podstawa naszego przemysłu, Pomorze — nasz dostęp do morza. Mówca przytoczył szereg cyfr, omówił doniosłą **działalność szkoły**, podkreślił niebezpieczeństwo czyhające ze strony Niemców, zwrócił uwagę na konieczność promieniowania Śląska, na ziemię, gdzie ludność polska poza kordonem uciemiężana jest przez Niemców, zwłaszcza w Opolu, i zakończył gorącym apelem do pracy w W. F. i P. W. **GDYBY NIEMCY ROZPĘTALI KIEDYŚ WOJNĘ, HASŁEM JEJ DLA NAS BĘDZIE WYZWOLENIE NASZYCH BRACI NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM, WARMJI, POWIŚLU I MAZURACH!**

P. wizytator **Czystowski** w krótkiem przemówieniu wspomniał o **powstańcach** śląskich z lat 1920—21, podkreślił, że **spór polski** ze **szczepem** germańskim **nie** jest jeszcze skończony i zapewne nie przyszłe pokolenie, lecz my sami będziemy musieli rozprawić się z Niemcami, których jak ongiś na Psiem Polu i pod Grunwaldem pokonać musimy. Poczem p. wizytator Czystowski wniósł następującą **rezolucję**, która została przyjęta przez aklamację.

REZOLUCJA.

Reprezentacje oddziałów grodzkich Związku Strzeleckiego Podgórza, Stawek i Rudaku, liczących około 250 członków, zebrani w dniu 22. 11. 1931 r. stwierdzają jednogłośnie gotowość członków Związku Strzeleckiego do czynnego poparcia wszystkich rodaków naszych Ślązaków, zmierzających od wieków, pomimo krzywd krwawych do utrzymania najściślejszej spójni z macierzą.

Braciom Ślązakom bez względu na ich obecną przynależność administracyjno-państwową, za ich wytrwałość w pracach narodowych, za ich ofiary i trudy, składane na ołtarzu ojczyzny, przesyłamy wyrazy braterskiego uznania. Cześć Pracy!

P. prezes **Chorąży**, zamykając akademję, przemówił **płomiennie do licznie zebranej młodzieży strzeleckiej,** wzywając ją do stworzenia **silnego muru, obrony Państwa** w celu powstrzymania hord krzyżackich i komunistycznych. Ciepłe **wspomnienie** poświęcił również ś. p. strzelcowi **Habichowi**, którego pamięć zebrani uczcili minutą milczenia.

Akademja odbyła się w niezwykle serdecznym nastroju, **przy wypełnionej po brzegi sali.**

Spis ludności jest podstawą wszelkiej działalności państwowej i społecznej

KRONIKA

Wtorek 24 listopada

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Klemensa

Wtorek Jana od Krzyża

— **Dyżur nocny aptek do 29 listopada włącznie:** Apteka Centralna, Gdańska 19 — tel. 994 Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 144, telefon 191

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum prócz wystaw zwykłych, wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polski „Sztuka".

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek dnia 24. 11. Operetka „Hrabina Marica".

Środa dnia 25. 11. „Dzielny Wojak Szwejk".

— **Rewja w kinie „Oko" dnia 24 bm.** dyr. T. Wołowski przenosi się do sali kina „Oko", by tam wystawić premjerę nowej rewji p. t.: „Servus, Wołowski!"

REPERTUAR KIN:

Nowości: — na ekranie film dźwiękowy w ciekawem ujęciu reżyserskiem Browna p. tyt. „Romans". W głównych rolach Greta Garbo, Lewis Stone i Gavin Gordon. Dodatek: tygodnik aktualności Foxa

Marysieńka: — wyświetla „Grobowiec miłości" i „W krainie nieznanych ludożerców". Filmy kolorowe.

Corso: — sensacyjny film p. t. „Bicz Boży" z Lon Chaneyem i drugi film niemy p. t. „Indyjska krew".

Oko: — „Studentka z Quartier Latin" z Giną Manes. We wtorek rewja p. t. „Servus, Wołowski!" Szczegóły w afiszach.

Z miasta

— **Koła pocztowe BBWR** Nr. 7 i 26 urządzają zebranie we wtorek, dnia 24 listopada o godz. 20 w lokalu Rady Okręgów, BBWR, ul. Mostowa 12 I p. Uprasza się wszystkich członków i sympatyków o liczne przybycie.

Program: 1) Zagajenie; 2) Odczyt o zasadzie organizacji BBWR; 3) Referat p. prof. Puckowskiego „Do czego dąży BBWR"; 4) Dyskusja; 5) Wolne głosy.

— **„Ognisko" Zw. Naucz. Polskich w Bydgoszczy. Plenarne zebranie odbędzie się w środę dnia 25 bm. o godzinie 19.45 w szkole wydziałowej męskiej z następującym porządkiem obrad: 1) referat p. t. „Rola i znaczenie organizacji zawodowej nauczycielskiej"** — prof. dr. St. Peliński; 2) Sprawa pożyczek z Banku Urzędniczego — kol. Drożdżyński; 3) Dyskusja i wolne wnioski.

— **Walne zebranie „Bydgoskiego Tow. Esperantystów"** odbędzie się w poniedziałek dnia 23 listopada o godz. 20 w sali „Harmonja", ulica Marcinkowskiego (róg Dworcowej). Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy m. in. wybór nowego zarządu, wobec czego obecność wszystkich członków konieczna. Poza tem literat esperancki p. Jean Forge da lekcję pokazową Esperanta metodą ks. Ce.

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Roczne walne zebranie odbędzie się w środę dnia 25 listopada br. o goz. 7 wieczorem w sali hotelu Lengninga. Uprasza się o komplet.

— **Zebranie oddziału Pracowników Umysłowych Generalnej Federacji Pracy,** odbędzie się w bieżący czwartek o godzinie 20 (8 wieczór) w lokalu przy ulicy Grodzkiej 22. Obecność konieczna. — **Zarząd.**

— **Nowa cena chleba.** Prezydent miasta Bydgoszczy zwraca uwagę na rozporządzenie swoje z dnia 21 bm., które ukaże się w najbliższych dniach w Orędowniku miasta Bydgoszczy i ustala cenę chleba z mąki żytniej 65 proc. na 0,63 zł. za bochenek ważący 1 i pół kg., a to od dnia 27 listopada 1931 r.

Winni pobierania lub żądania ceny wyższej zostaną ukarani.

Z wódki rozum krótki

„A to bestja! nie ruszo się z miejsca: wefte ni wette. Nu ruszysz czy nie ruszysz: przecie chyba widzisz, że chcę przejść" starał się przemówić do swego własnego woza pijany gospodarz, przybyły na sobotni targ do Bydgoszczy, uważając go widocznie za jakieś czworonogie stworzenie.

Nie wiadomo, jak długo trwałaby ta zabawna scena, gdyby nie żona owego „abstynenta" która wytłumaczyła mu pomyłkę, bo udobruchał się nieco, „trzeźwo" popatrzał na swoją dryndę i zwrócił się do rozśmieszonych widzów: „Co się tak śmiejeta: czy tu cyrk, czy co?"

Zachowanie swoje widocznie uważał jako niedostateczny jeszcze powód do śmiechu.

Z życia I. Koła B. B. W. R.

Praca w kołach bydgoskiej Rady Grodzkiej B. B. W. R. coraz to intensywniej postępuje naprzód, czego dowodem liczne zebrania, odbywające się dość często przy dobrej frekwencji uczestników. Zasługa to przedewszystkiem zarządów poszczególnych kół, które umieją członków swoich zainteresować zagadnieniami politycznemi, ekonomicznemi, kulturalnemi, czy nawet ściśle zawodowemi. A warto bywać na tych zebraniach, bo w godziwy sposób wypełnia się długie i nieraz nudne wieczory, zwłaszcza w porze jesiennej i zimowej, odnosząc przy tem duże korzyści, już to słuchając zajmujących referatów, już to biorąc udział w dyskusji, w której członkowie mają możność wyrazić swoje poglądy, sprostować błędne nieraz wyobrażenia o zagadnieniach i wartości jednostki jako obywatela państwa.

Ostatnio — w środę 19 bm. — odbyło się takie zebranie koła I przy licznym udziale członków i gości. Wśród gości zauważyliśmy m. i. przedstawiciela Rady Grodzkiej p. Lemiszewskiego, prezesa sekcji kulturalno-oświatowej p. dyr. Januszewskiego, p. prof. Podgórskiego i kier. szk. p. Porzycha.

Zebranie zagaił w zastępstwie prezesa p. dr. Czajkowskiego, który z powodu choroby nie mógł przybyć na posiedzenie, sekretarz koła p. Balant. Po powitaniu gości i przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, p. Balant oddał głos p. prof. Pankowiakowi, który wygłosił bardzo zajmujący referat na temat: „Teren Polski". P. prelegent omówił położenie Polski pod względem politycznym, strategicznym, ekonomicznym i kulturalnym, przechodząc kolejno wszystkie fazy rozwoju naszego państwa od czasów najdawniejszych aż do rozbiorów, poczem zatrzymał się dłużej nad omówieniem obecnych granic Polski i wysnuł odpowiednie wnioski, któreby mogły mieć w przyszłości decydujący wpływ na rozwój naszego państwa pod względem politycznym, gospodarczym i kulturalnym.

Zebrani z wielkiem zainteresowaniem słuchali referatu, czego dowodem były żywe oklaski. W dyskusji przemawiali pp. dyr. Januszewski, prof. Podgórski i inż. Balant, rozszerzając jeszcze i uzupełniając poruszone przez p. prof. Pankowiaka zagadnienia.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw bieżących, m. i. odczytaniu przez sekretarza Rady Grodzkiej p. Lemiszewskiego ostatnich komunikatów Głównego Zarządu BBWR, p. Balant zamknął zebranie.

Plaga zorganizowanego żebractwa

Kryzys gospodarczy jaki obecnie przeżywa cała Europa pociąga za sobą naturalny objaw coraz silniejszego wzmagania się nędzy, której organizacje społeczne przy poparciu czynników samorządowych w jaknajszerszym zakresie starają się zapobiec wzgl. złagodzić. W tym kierunku miasto nasze wykazuje daleko posuniętą aktywność, by wspomnieć tylko o ukonstytuowaniu się obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym centralizującego akcję charytatywną poszczególnych grup, stowarzyszeń i organizacyj. Dotychczasowa działalność tegoż komitetu, jak to wynika z oświadczenia wiceprezydenta miasta p. dr. Chmielarskiego, złożonego na onegdajszem posiedzeniu Rady Miejskiej, poszczycić się może nader owocnymi rezultatami zwłaszcza w dziedzinie zaopatrywania rzesz bezrobotnych w artykuły spożywcze pierwszej potrzeby oraz opał na zimę.

Nie znaczy to, jakoby z tą chwilą stworzony miał być wszystkim pozbawionym pracy raj na ziemi. Akcja charytatywna komitetu osiągnie całkowicie swój cel w wypadku, gdy tylko nędza zostanie złagodzona; o całkowitem jej usunięciu nie może być narazie, t. j. w czasie trwania niesprzyjających konjunktur ekonomicznych, mowy. Tej racji zrozumieć niestety nie chcą niektórzy z bezrobotnych — których — zdawałoby się — brak pracy upoważnia do stawiania coraz bardziej wygórowanych żądań. Nie mogąc „dezyderatów" swoich urzeczywistnić, imają się środków równie niebezpiecznych z punktu widzenia społecznej spoistości i zdrowia, jak i nieprowadzących zupełnie do celu. Poprostu poczynają uprawiać żebranie po domach i to w sposób dziwnie imperatywny, wprost nahalny. Potworzyły się niejako lotne komitety żebracze bezrobotnych, złożone z 3—4 „jałmużników", którzy nie proszą o wsparcie, jeno domagają się go, zdziwieni ewentualną odmową na magiczne słowo: „bezrobotni". Biada temu ze spokojnych i w pocie czoła mitrężących się o chleb powszedni obywateli, który zdobędzie się na odwagę odesłania bolszewizujących jałmużników do komitetu dla spraw bezrobocia. Spotka się napewno z bezmała agresywną postawą „petentów" oraz stekiem wyzwisk, jak to w ostatnich czasach coraz częściej się zdarza.

Nie tędy droga. Społeczeństwo powinno silnie zareagować na tego rodzaju zdziczenie obyczajów, którego w żadnym wypadku najskrajniejsza nawet nędza usprawiedliwić nie może, gdyż inaczej — maluczko, a znajdziemy się w obliczu masowego zwyrodnienia, będącego zwyczajnie awangardą ruchawki o charakterze jawnie komunistycznem.

Czynniki odpowiedzialne powinny stanowczo zdławić w zarodku nowy ten objaw zwyrodnienia drogą wyłapywania pasjonujących żebraków i odsyłania ich do komitetu bezrobocia wzgl. do organizacji miejskiej opieki społecznej, któraby się zbląkanemi temi owcami, póki czas, zajęły.

Naiwnych siać nie trzeba

Muchta Jan, stateczny obywatel Solca Kujawskiego, przybywszy onegdaj za sprawunkami do Bydgoszczy zaczepiony został przez 2 nieznanych sobie osobników, którzy „wywąchawszy" w nim przybysza, ofiarowali gotowość służenia obcemu informacjami, oprowadzania po mieście — słowem naraili się solczaninowi jak cicerony.

Ponieważ obaj byli bardzo mili, sympatyczni i rozmowni, to też Muchta dał się łatwo namówić do wstąpienia dla odpoczynku do jednego z miejscowych lokali restauracyjnych.

Dwie kolejki czystych z kropelkami oraz kilka bomb piwa rozgrzało zziębniętą trójcę, wprawiając ją w znakomity humor.

Trochę pogawędzono i pośmiano się, aż wreszcie jeden z tubylców bydgoskich zaproponował dla zabicia czasu małego „szmendyferka". Projekt dwaj pozostali przyjęli z entuzjazmem. Grano z animuszem, pula wzrastała i p. Muchta, jakkolwiek specjalny prześladował go pech i sporą już pęknął gotówizną, nie wstawał od stołu w nadziei, iż do kaduka raz przecież odbić się musi.

A tu jak na złość karta jak nie szła, tak „nie chodzi". Po 2 godzinach gry, żywcem obskubywany Muchta począł w skrytości przeprowadzać bilans swych szans dalszych, konstatując z przerażeniem, iż stracił już przeszło 130 zł. Teraz dopiero najwy solczanin zorjentował się w sytuacji, tj. zrozumiał, że wpadł w ręce oszukańczych szulerów, dla których fałszywa gra stanowi jedyny „zarobek".

Oszukany wszczął z miejsca szalony alarm jednak nie w ciemię bici dżentelmeni karciani nie czekając następstw krzykliwego zachowania się ich ofiary, jednym susem znaleźli się na ulicy i rozbiegli się w przeciwne strony.

Nie pomogły lamenty p. Muchty pieniądze wzięli djabli, tym razem w postaci obu szulerów, po których ślad nie pozostał. Stąd nauczka: nie graj w karty z pierwszym lepszym spotkanym na ulicy.

Zdradziło go złe sumienie

Onegdaj wieczorem ul. Wileńską kroczył nieznany osobnik, niosąc w ręku pokaźną walizę. Osobnik ów zobaczywszy w pewnej chwili stojącego na rogu ul. posterunkowego przystanął, okazując dość wyraźnie nieporadność i niezdecydowanie.

Po kilku sekundach wahania jegomość odwrócił się na pięcie i szybkim krokiem począł się oddalać w kierunku przeciwnym. Na złodzieju czapka gore — pomyślał sobie posterunkowy i pędy za tajemniczym przechodniem.

Ten ostatni zmiarkowawszy, iż przedstawiciel władzy zamierza bliższy z nim nawiązać kontakt, porzucił walizkę i jak to mówią — wziąwszy nogi za pas czmychnął w tempie, któregoby się i sam Nurmi nie powstydził. Złodziejaszkowi udało się zbiec. W porzuconej przezeń walizce znaleziono 7 i pół metra sukna koloru kawowego, bieliznę oraz kwit, opiewający na nazwisko Kazimierza Lisieckiego. Nie ulega więc wątpliwości, iż rzeczy znalezione w walizce pochodzą z kradzieży.

Osoby poszkodowane zechcą zgłosić się w komisarjacie 4, gdzie łup pechowego złodzieja zdeponowano.

Obywatelski czyn warsztatów kolejowych

Główne Warsztaty I. kl. Polskich Kolei Państwowych w Bydgoszczy wpłaciły na rzecz Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia zł. 6.180.90, ofiarowano przez pracowników warsztatowych za czas od 1. 9. do 1. 11. br.

Za ten prawdziwie chrześcijański czyn, składam w imieniu Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia i w imieniu Głodnych Rzesz Bezrobotnych, serdeczne „Bóg zapłać".

(—) Chmielarski,

Wiceprezydent miasta i Przewodniczący Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobotnych.

Wykład o oświetlaniu wystaw sklepowych

Przebywając w naszem mieście, Dyrektor Stowarzyszenia „Organizacji Gospodarki Świetlnej" w Warszawie p. Marceli Kycia wygłosił w sali Resursy Kupieckiej zajmujący wykład o nowoczesnych postępach i zasadach racjonalnego oświetlania. Zebrani w liczbie przeszło 100 osób przeważnie ze sfer kupieckich mieli możność przekonać się naocznie (odczyt ilustrowany był przezroczami) o korzyściach, jakie wynikają w 90 proc. li tylko z dobrego oświetlenia wystawy sklepowej.

W ramach wczorajszego odczytu prelegent podał całokształt wszystkich problemów oświetlenia elektrycznego, jak szkół, biur, mieszkań, kościołów i szpitali. Przyznał kupcom, że okna ich po większej części są oświetlone racjonalnie, wykazał również błędy drugich, którzy bardzo często mają w swych oknach wystawę światła, a nie towarów. Referent nie pominął sprawy oświetlenia ulic, twierdząc słusznie, że każde miasto powinno w pierwszym rzędzie zapewnić sobie przez racjonalne oświetlenie bezpieczeństwo nocnego ruchu ulicznego, dbając nie mniej o estetyczny wygląd miasta.

Wykład p. M. Kyci nacechowany niewątpliwą wiedzą fachową przekonał zebranych o tem, że dobrze oświetlone okno wystawowe, pracuje dla przedsiębiorstwa z wielką korzyścią.

Wymierzył sobie pośrednio sprawiedliwość

W sierpniu rb. toczyła się przed sądem grodzkim w Łobżenicy rozprawa cywilna, w czasie której rolnik Władysław Derfert z pod Wyrzyska zeznał pod przysięgą, że dzierżawca jego majątku Marcin Matuszewski uprawia gospodarkę rabunkową. Zła wola czy też niefachowość p. Matuszewskiego doprowadziła do tego, iż w czasie dzierżawienia przezeń osady Derferta padło 22 koni i kilka sztuk bydła. Zeznaniem Derferta uczuł się dotknięty Matuszewski, który wniósł nawet skargę przeciwko właścicielowi dzierżawionego przezeń gospodarstwa o krzywoprzysięstwo. Mało budujące ta sprawa znalazła się w dniu wczorajszym na wokandzie sądu okręgowego w Bydgoszczy. Po zeznaniach szeregu świadków oraz rzeczoznawcy gospodarczego sąd nabrał przekonania, iż oskarżony Derfert nie dopuścił się krzywoprzysięstwa i uwolnił go od winy i kary. Tak więc pośrednio oskarżyciel prywatny p. Matuszewski sprowokował niepisany wprawdzie i nieogłoszony, niemniej jednak godzący wyrok sądu. I pocóż to certować się, gdy się nie jest pewnym wygranej?

Wyrodna matka

Onegdaj o godz. 12 w południe z kanału starej Brdy przy moście na ul. św. Trójcy wydobyto zwłoki noworodka płci żeńskiej, które odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej. Bliższe oględziny zwłok ujawniły na ciele noworodka duże plamy które — jak ustalono — pochodzą od przypiekania ogniem.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa zwyrodniała bestja ludzka, której złośliwy chochlik losu kazał dać życie dziecku, chcąc się go pozbyć smażyła na ogniu swe niemowlę, poczem przekonawszy się, iż w strasznych męczarniach zmarło, wrzuciła zwłoki do rzeki.

I bydlę to w ludzkiej powłoce dostąpiło zaszczytu macierzyństwa, które shańbiła okrucieństwem na jakie nawet najbardziej dziki zwierz zdobyćby się nie mógł. **Władze śledcze** upraszają osoby, któreby mogły zapodać wzgl. wskazać zwyrodniałą „matkę", by zgłosiły się w wydziale śledczym przy ul. Jagiellońskiej 5.

Śmiała kradzież

Nieznani sprawcy włamali się w nocy z piątku na sobotę do biura firmy przewozowej C. Hartwig mieszczącego się w gmachu Ekspedycji Towarowej, gdzie porozbijali z łatwością zamki przy biurku, zabierając 1100 zł. gotówką. Zadziwić musi lekkomyślność zarządu tejże firmy, która tak dużą gotówkę pozostawia w miejscu nietylko nie odpowiedniem, ale najzupełniej nie zabezpieczonem przed atakami coraz bardziej nahalnych złodzieji.

Jak się pracuje na terenie Tczewa nad rozbudową polskiej szkoły i wychowaniem młodego pokolenia

Ponieważ zagadnienie pracy na terenie szkół powsz. na Pomorzu jest niezwykle doniosłem i w tej dziedzinie dokonuje się przy pomocy państwa, samorządów i społeczeństwa oraz nauczycielstwa bardzo dużo, dajemy niniejszy artykkuł jako charakterystyczny co do stanu i rozwoju szkolnictwa na terenie Pomorza. Tczew, leżący na granicznym cyplu Pomorza, mający obok siebie dobrze postawione szkolnictwo na terenie Wolnego Miasta, promieniuje jednak w dziedzinie szkolnictwa, stając się zwolna ośrodkiem twórczej myśli pedag. na Pomorzu i przewyższając pod wieloma względami w dziedzinie pracy pedagogicznej szkolnictwo Wolnego Miasta.

Niewiele pisało się i pisze w codziennych pismach o pracy na terenie szkolnictwa w Polsce. Tu i ówdzie spotyka się wzmianki dotyczące niektórych li tylko przejawów tego życia, zasadniczo jednak szerszy ogół społeczeństwa nie jest należycie informowany co do stanu i rozwoju polskiej myśli pedagogicznej. Fachowe pisma uwzględniają szereg zagadnień, lecz są one dostępne jedynie czynnikom interesującym się niemi. Prasa codzienna winna jednak od czasu do czasu informować jaknajszersze masy o stanie szkolnictwa i pracach dokonanych na jego terenie. Niniejszy artykuł niechaj będzie zapoczątkowaniem owej dążności do zapoznania jaknajszerszych warstw społecznych na terenie Pomorza z pracą nad wychowaniem młodego pokolenia polskiego. Niechaj społeczeństwo pozna możliwie dokładnie twórczą pracę nauczycielstwa i niechaj przekona się do polskiej szkoły. Bo wszakże w wielu jeszcze wypadkach dzisiejsza szkoła polska nie jest odróżnioną od dawnej szkoły zaborczej, a przecież niema nawet między niemi najmniejszego porównania.

Na terenie niewielkiego powiatu tczewskiego istnieje 37 szkół. W tem sześć siedmioklasowych (5 w Tczewie — 1 w Pelplinie), 1 wydziałowa, 3 czteroklasowe i 20 jednoklasówek. W szkołach tych pracuje około 140 nauczycieli (lek) z czego w samym Tczewie około 70.

W szkołach niżej zorganizowanych praca nad wychowaniem młodego pokolenia jest utrudnioną dzięki warunkom wypływającym z samej organizacji tychże. Do szkół tych uczęszcza większość dziatwy szkolnej z terenu powiatu. Organizacja ich w dzisiejszych trudnych warunkach gospodarczych nie może ulec zmianie.

Wybitnie jednak zarysowuje się praca pedagogiczna w szkołach wyżej zorganizowanych, które mają odpowiednie gmachy. Stąd też zasadniczo wybijają się z całego powiatu szkoły powszechne 7-mio klasowe w Tczewie, a w szczególności znajdująca w wybitnie dogodnych warunkach szkoła Nr. 5, mieszcząca się w gmachu po szkole morskiej.

Wysoki poziom pracy w dziedzinie nauczania i wychowania zależy jednak od nauczycielstwa i jego kierowników. W tym wypadku szkoły tczewskie znalazły się w szczególnie dobrej sytuacji.

Kieruje całą pracą szkolną na tutejszym terenie **inspektor szkolny p. Tarnowicz Stanisław** i zasadniczo dzięki jego inicjatywie i roli, jaką odgrywa, praca pedagogiczna rozwija się należycie.

Od dwu lat przeprowadza się we wszystkich szkołach w Tczewie w klasach pierwszych selekcję dziatwy, polegającą na wyrównaniu poziomu inteligencji przez badanie odpowiednimi testami (pytaniami).

Jest to żmudna praca, lecz korzyści płynące z selekcji są niezwykle doniosłe. W bieżącym roku szkolnym stworzono oddział specjalny dla dzieci upośledzonych umysłowo — dzięki czemu wszelki dotychczasowy balast usunięto z klas normalnych. Pracami w dziedzinie selekcji kieruje wybitnie w pracy tej zaangażowany kierownik szkoły Nr. 5 p. H. Pawlowski. Dla dzieci słabo uzdolnionych wprowadzono w klasach I i II metodę Decroly'ego oraz w języku polskim i rachunkach system daltoński. (Obydwa systemy polegają na tem, iż dziatwa pracuje sama nad pewnemi zagadnieniami, a nauczyciele są tylko doradcami).

Ponadto zorganizowano specjalne pracownie do nauki poszczególnych przedmiotów. — Dotychczas istniały tylko pracownie fizyczna i przyrodnicza, obecnie otworzono pracownię robót ręcznych — drzewnych, tekturowych oraz szwalnię. W Pelplinie otwarto pracownię fizyczną za 3500 zł. W pracowniach tych udzielają nauki fachowcy. Pracuje pod ich kierunkiem wszystka młodzież szkolna od kl. 5-ej do 7-ej. W szkole dokształcającej dokonano podziału młodzieży według zawodów i w odnośnych grupach udzielają nauki fachowcy. Oddziały metalowców zostały przydzielone do szkoły rzemieślniczej.

Życie szkolne organizuje się we wszystkich szkołach w oparciu o samorząd szkolny. — Dziatwa już na terenie szkoły przygotowuje się do życia w państwie. Ponadto na terenie szkół istnieją pełne życia i pracy organizacje uczniowskie jako to: LOPP, oparte na zasadach spółdzielczości sklepiki szkolne, harcerstwo, koła popierania przemysłu polskiego, kasy oszczędności i świetlice.

Opiekę i pomoc z ramienia społeczeństwa spełniają utworzone przy wszystkich szkołach wyżej zorganizowanych Zrzeszenia Rodzicielskie, które np. zeszłego roku same subwencjonowały dożywianie dzieci w okresie zimowym i zorganizowały wycieczkę do Gdyni, a obecnie również współpracują wybitnie ze szkołami.

Na szczególną uwagę zasługuje rola samorządu miasta Tczewa, który w większości subwencjonuje wszelkie nowoczesne urządzenia i prace na terenie szkół tczewskich. Część funduszów daje państwo.

W roku obecnym została zredukowana szkoła niemiecka. Z liczby 31 dzieci zadeklarowali rodzice tylko 10 jako niemiecki. Zawahało się jednak sumienie 21 rodziców, obudziła się polska krew. W szkole dokształcającej zorganizowano dwa hufce PW wspaniale się rozwijające. W najbliższym czasie zorganizuje się opiekę majstrów nad tą młodzieżą.

Nie mogłaby się jednak w tym stopniu rozwijać praca, gdyby nie cisi i ofiarni wykonawcy zamierzeń kierowników owej pracy — sumiennie i z zapałem pracy tej oddające się nauczycielstwo. Mimo niezwykle ciężkich warunków życia spowodowanych bliskością Gdańska, wskutek czego panuje tu szalona drożyzna. (W porównaniu z Toruniem, koszta utrzymania są tu o 50 proc. wyższe). Pełne poświęcenia i zapału nauczycielstwo realizuje zamierzenia władz i stawia polską pracę pedagogiczną w Tczewie na niezwykle wysokim poziomie. Pragnąc przyjść Mu w dokształcaniu się z pomocą, zorganizowano dokształcanie w dziedzinie robót ręcznych i rysunków. Niezwykle doniosłą rolę odgrywa zorganizowany przez Ognisko — Tczew 5-cio miesięczny kurs pedagogiczno-metodyczny, w którym bierze udział w charakterze słuchaczy przeszło 70 nauczycieli i nauczycielek. Zorganizowaną jest również należycie praca w konferencjach rejonowych. Mimo niezwykle ciężkiej pracy zawodowej i nad dokształcaniem się nauczycielstwo tutejsze oddaje się z zaparciem się siebie pracy pozaszkolnej a to: na kursach wieczorowych, których obecnie zorganizowano 12, w Związku Strzeleckim w charakterze referentów wychow. ob. i komendantów w Stowarzyszeniach Młodzieży Katolickiej i szeregu innych organizacyj wojskowych czy oświatowych.

I na jeden niezwykle ważny moment winni wszyscy zwrócić szczgólną uwagę. Oto nauczycielstwo na terenie Tczewa i powiatu mimo swych różnych przekonań politycznych spotyka się w solidarnej pracy na trzech platformach:

1. w pracy zawodowej nad młodzieżą i w dokształcaniu się w dziedzinie pedag. (na konferencjach rejonowych i na kursie);
2. na terenie wspólnym wysiłkiem wszystkich zorganizowanej świetlicy nauczycielskiej (w świetlicy i w pracy scenicznej);
3. w Nauczycielskiem Kole BBWR, które liczy przeszło 80 członków (z ramienia koła pracuje w Zw. Strzel).

I zanikają wtedy równice przekonań, bo w wypadku gdzie ma być wykonaną praca, której przyświeca ideał państwowo-twórczy nie mają wśród nauczycielstwa tczewskiego miejsca niesnaski, swary czy spory. Idea Dobra Państwa jest najwyższą i w służbie tej idei staje ono ofiarnie i zgodnie. Bo jedyną dzisiaj z państwowego punktu widzenia, szczególnie tu na Pomorzu jest idea konsolidacji i tutejsze nauczycielstwo winno być wzorem nietylko dla szeregów nauczycielskich ale i dla całego społeczeństwa polskiego na Pomorzu.

Jan Bodrycki.

Listy chełmżyńskie

Chełmża żyje pod znakiem cukrowni, która obecnie jest żywicielką większości mieszkańców naszego miasta. Długoletnim zwyczajem, setki robotników zamieszkałych w Chełmży, rok rocznie pracują w czasie kampanji w cukrowni na tych samych stanowiskach, które z czasem przechodzą z ojca na syna itd. To też całe pokolenia robotników chełmżyńskich pracowały i pracują w tut. cukrowni, zarabiając dość znaczne kwoty.

Naogół miasto w dzień normalny mało jest ożywione, jedynie w godzinach t. zw. „zmian" w fabryce, widać sznur robotników idących z pracy i do pracy w cukrowni.

Natomiast w niedzielę na głównych ulicach miasta panuje dość duże ożywienie, przeważnie młodzież odświętnie ubrana odbywa spacery na miejscowem corso. W godzinach wieczorowych dwa kina wiecznie przepełnione.

Również wystawy kino-teatrów cieszą się dość dużem powodzeniem, gdyż nawet w dzień powszedni stoją przed niemi gromady ludzi z dużem zainteresowaniem przyglądając się na różne sceny, przeważnie o treści detektywno-kryminalnej. Jak można sądzić z pobieżnych obserwacyj, fotosy kinematograficzne są dla mieszkańców Chełmży stałą i mocno ich frapująca atrakcją.

Charakterystycznem zjawiskiem naszego miasta, świadczącem o dużej staranności jest to, że miasto Chełmża posiada elektryczne oświetlenie uliczne, którego niestety dotychczas brak w Toruniu.

Drugiem zjawiskiem stałym — to błoto uliczne stale powiększane przez wozy, wiozące buraki do cukrowni.

Wzorem innych miast, również i w Chełmży odbywają się dość często licytacje... ale dziwnym zbiegiem okoliczności, po kilku dniach wysprzedaży publicznej, sklep przeważnie zostaje na nowo otwarty, tylko pod zmienioną firmą, lub też zmienia dotychczasowego właściciela.

Ponadto można zauważyć na rogach ulic gromadki robotników żywo rozmawiających o swoich sprawach i wystających nieraz całemi godzinami na tem samem miejscu.

Ogólnie można powiedzieć o Chełmży, iż wyróżnia się z wielu pomorskich miast pracą, spokojem, brakiem kradzieży i pobożnością. Spokój całkowity — jedynie liczne wystawy trumien przypominają: memento mori.

x.

Programy radjowe

Wtorek, dnia 24 listopada 1931 r.

Warszawa. 11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.; 11.40 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krakowski; 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych; 13.10 Urzędowy komunikat Państw. Inst. Met.; 13.15 Komunikat gospodarczy; 13.35 Muzyka ludowa; 13.40 Pogad. rolnicza „Jak się przedstawia hodowla trzody chlewnej w Polsce", wygł. M. Karczewska; 13.55 Muzyka ludowa; 14.00 Pogad. rolnicza „Czy dobrze żywimy nasze bydło" wygł. inż. M. Kwasieborski; 14.15 Muzyka ludowa; 14.20 Pogadanka rolnicza „O trzodzie chlewnej — jakie sztuki brać do hodowli", wygł. M. Karczewska, 14.50 Pieśni w wyk. chóru Kozaków dońskich (płyty); 15.15 „Chwilka lotnicza"; 15.20 Giełda pieniężna; 15.25 „Przegląd czasopism kobiecych", wygł. p. M. Ankiewiczowa; 15.45 Komunikat Centralnego Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków; 15.50 Program dla dzieci starszych: a) Pogadanka prof. St. Sumińskiego „Afryka mówi", b) Felieton p. W. Wójtowicz-Grabińskie: „Podpowiadać, czy nie podpowiadać"; 16.40 Muzyka lekka (płyty); 17.35—18.50 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. J. Bojanowskiego i H. Dickstein (fort.). W programie utwory W. A. Mozarta; 18.50 Rozmaitości; 19.15 „Porady prawne dla rolników", wygł. mec. Z. Nadratowski; 19.30 Drobne utwory na harfę w wyk. Goosensa (płyty); 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Feljeton p. t. „Król-bohater", wygł. p. M. Gruszczyński; 20.15—22.40 Operetka „KSIĘŻNA CHICAGO" E. Kalmana w radjofonizacji i reżyser. M. Makowieckiej. Wyk.: M. Karwowska (Mary Lloyd), H. Sawicka (Księżniczka Rosemarie), A. Wasiel (Ks. Sandor), J. Sendecki (Bondy) i inni. Dyryg. W. Elszyk. W 2-ej przerwie: Skrzynka pocztowa techniczna. Korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. W. Frenkiel; 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.; 22.45 Urzęd. Kom. Państw. Inst. Met. i komunikat policyjny; 22.50 Wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja". Ork. pod kier. Zucka i Pewznera.

16.20 **Kraków.** „Psychologja szkoły" — wygł. dr. Józef Reiss.

17.10. **Lwów.** „James Clerc Maxwell — duchowy twórca radjotechniki" — wygł. prof. Tadeusz Malarski.

10.05 **Poznań.** „Wiekuiste wartości filozofji greckiej" (odcz. 7) — wygłosi prof. dr. Michał Sobeski.

19.20. **Katowice.** „Jak proboszcz Marcin Kroczek budował kościół w Wiśle" — wygł. dr. Tadeusz Dobrowolski.

19.20. **Wilno.** „Wilhelm Feldman — znakomity polski krytyk" — wygł. p. Wiktor Piotrowicz.

20.00 **Poznań.** „Shakespeare jako społecznik" — wygł. dr. Arend.

20.15. **Katowice.** Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego.

20.15. **Poznań.** Koncert wieczorny.

Świecie

— *Protest nauczycielski przeciwko Borahowi.* Zebrane z okazji wyborów do Rady Szkolnej Powiatowej w dniu 14 listopada 1931 roku w Świeciu nauczycielstwo powiatu świeckiego jak najenergiczniej protestuje przeciwko nierozważnemu wystąpieniu amerykańskiego senatora Boraha i oświadcza, że każde najście wroga na granice Rzplitej spotka je na posterunku wojennym. Nauczycielstwo wierzy że wielki naród amerykański sam jak najostrzej potępi lekkomyślne wystąpienie p. Boraha, bo inaczej nie mogłoby znaleść wobec dziatwy szkolnej cieplejszego słowa dla narodu amerykańskiego.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 listopada b. r. o godz. 12 u spedytora Sadeckiego sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: lustro, radjoaparat; o godz. 14 przy ul. Chełm. Szosy 2-6: garnitur klubowy, zegar, obraz, biurko.

Chrzanowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 24 listopada o 10 sprzedaje Toruń — Przedmieście w Domu Kolejowym nr. 5 przymusowym przetargiem za gotówkę: kanapę, lustro z konsolką, bieliźniarkę, maszyne do szycia; o godz. 11,30 w Podgórzu przy Puławskiego 5: pędzle, szczotki, 3000 sztuk naboi, 40 serwisów do kawy.

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

PRZETARG

na sprzedaż inwentarza Drukarni O. K. 8 w Toruniu odbedzie się dnia 27 listopada 1931 o godz 10-tej w Kierownictwie Filji Wojskowego Zakładu Zaopatrzenia Intendenckiego Toruń, koszary im. Marszałka Piłsudskiego, pokój 64.

Materjały oglądać i ewtl. bliższych informacyi zasięgnąć można w Drukarni Wojskowej w Toruniu, wejście od ul. Dobrzyńskiej.

Kierownik Filji W. Z. Z. Int.

L. 9117/31. II.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Wydział Powiatowy pow. Morskiego ogłasza przetarg nieograniczony ustny z dopuszczeniem ofert pisemnych na dostawę kamienia i żwiru dla remontu szos powiatowych dla drogi Szemud—Wysoka:

1) odcinek km. 0 do km. 6 — kamienia 45 m³ żwiru 15 m³;
2) odcinek km. 6 do km. 10 — kamienia 20 m³;
3) odcinek km. 10 do km. 13 — kamienia 22,5 m³ żwiru 7,5 m³;
4) odcinek km. 13 do km. 15,5 — kamienia 12,5 m³;
5) odcinek km. 18,3 do km. 22,1 — kamienia1190 m³ żwiru 195 m³

Dla drogi Karczemki—Tuchom:

6)odcinek od km. 11,4 do km. 12,2 — kamienia 8 m³ żwiru 4 m³.

Materjały winny być dostarczane na bankiet drogi w ilościach ściśle według szczegółowego wykazu

Termin dostawy dla grup 1, 3 i 6 do dnia 20 grudnia 1931 r. dla grup 2, 4 i 5 do dnia 20 lutego 1932 r.

Rozprawa przetargowa i otwarcie ofert pisemnych odbędzie się dnia **30 listopada 1931 r. o godz. 10 w Chwaszczynie** w sali oberży p. Litwina. **Oferty** pisemne w zalakowanych kopertach z odpowiednim napisem **należy składać do godz. 14-tej dnia 28 listopada b. r. w Pow. Zarządzie Drogowym w Wejherowie Starostwo pokój Nr. 32.**

Oferenci mogą ubiegać się o całość dostawy lub o dostawę na poszczególne hektometry. Szczegółowy wykaz dostawy oraz warunki dostawy są do przejrzenia w Powiatowym Zarządzie Drogowym u drogomistrza w Karczemkach oraz w sołectwach gmin Bojan Chwaszczyno, Kielno, Osowa i Szemud.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz żądania kaucji na zabezpieczenie oferty do wysokości 5% oferowanej sumy.

Wydział Powiatowy Powiatu Morskiego.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Toruniu

ogłasza niniejszem

PRZETARG

na urządzenie zewnętrznej sieci elektrycznej w celu doprowadzenia prądu do będącego w budowie Obozu Emigracyjnego w Gdyni.

Oferty opieczętowane z napisem „Oferta na urządzenie sieci elektrycznej dla Obozu Emigracyjnego w Gdyni" składać należy — wraz z dowodem złożonego wadjum w wysokości 5% od sumy ofertowej — w Komisarjacie Rządu w Gdyni na ręce p. Inż. Tad. Piaskiewicza. Termin składania ofert upływa dnia 4 grudnia br. o godzinie 12, a otwarcie ofert tegoż dnia o godz. 12 minut 30

Ślepe kosztorysy otrzymać można w Komisarjacie Rządu Wydział Techniczny w godzinach służbowych za opłatą 5,— zł

Szczegółowe warunki przetargu ujęte są w przepisach Min. Robót Publ. o oddawaniu robót i dostaw L. XVI—1333/30, do których oferent bez zastrzeżeń winien się zastosować.

Zastrzega się wolny wybór oferenta względnie unieważnienie przetargu.

Toruń, dnia 20 listopada 1931 r.

Za Wojewodę:
(—) Inż. K. Maćkowski,
Dyrektor Robót Publicznych.

OGŁOSZENIE.

W celu rozpatrzenia wniosku kupca Feliksa Klimaszki z Wąbrzeźna, właściciela f-my Bracia Makowscy, nast. w Wąbrzeźnie o udzielenie mu odroczenia wypłat odnośnie do składu głównego w Wąbrzeźnie, ulica Mestwina i filji w Toruniu, Rynek Staromiejski wyznacza się termin do rozpoznania sprawy w podpisanym Sądzie Grodzkim pokój Nr. 5 na dzień 2-go grudnia 1931 r. o godzinie 10-tej przed południem. Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na wyznaczoną rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wąbrzeźno, dnia 14 listopada 1931 r.

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 listopada 1931 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: kanapę, leżankę, zegar, lustro, bufet obrazy, umywalnię, maszynę do szycia.

Linde, komornik sądowy.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 36 przy firmie inż. T. Grobelski & inż H. Czaplicki, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni, dopisano dnia 26 października 1931: Henryk Czaplicki ustąpił ze stanowiska kierownika spółki. W jego miejsce ustanowiono kierownikiem kupca Józefa Haberlinga z Gdyni.

Sąd Grodzki w Gdyni.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział „B" wpisano pod Nr. 178 firmę Z. Sarnecki Spółka z ograniczoną poręką w Toruniu. Przedmiotem spółki jest hurtowy handel ziemiopłodami ich przetworami, paszą, nawozami sztucznemi, materjałami opałowemi itd. Kapitał zakładowy wynosi dwadzieścia tysięcy złotych. Spólnikami i kierownikami są Zygmunt Sarnecki z Torunia i Mieczysław Wiączek z Torunia. Umowę o zawarciu spółki spisano dnia 25. 7. 31 r. Nr. 208/31 rej. notarjusza Michałka z Torunia. Kierownicy działają obaj wspólnie.

Toruń, dnia 25 września 1931 r. **Sąd Grodzki.**

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 26 listopada r. b. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawać będę więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Bliżnie i Blizinku pow. Grudziądz co następuje: 7 świń, konia, bryczkę, 1 poszorki, wóz roboczy, 4 warchlaki, 3 źrebaki, byczka, jałówkę, krowę, 1 maneż, szafę żelazną, regulator, biurko, oraz większą ilość pszenicy, żyta i jęczmienia. Zbiórka reflektantów przed oberżą p. Getler w Bliżnie za zezwoleniem

Jaranowski, komornik sądowy Grudziądz, Kościuszki 7.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 26. XI. 31 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu Plac 23 Stycznia 25/26 o godz. 9-tej: 1 szafę; w Grudziądzu Plac 23 Stycznia 28 o godz. 10-tej: 1 samochód osobowy; w Grudziądzu Plac 23 Stycznia 2/3 o godz. 11-tej: 1 maszynę do pisania, 1 kasę, 4 opony do samochodu. W piątek dnia 27. XI. 31 r. w Dolnej Grupie powiat Świecie u p. Cholewiczana o godz. 12-tej: 1 wagę decymalną. W Polskiem Stwolnie powiat Świecie u p. Cursels o godz. 10-tej: 4 jałowice, sanie wyjazdowe, 1 wóz roboczy, 4 krowy, 8 warchlaków. W Krusze powiat Świecie u p. Murzyńskiego o godz. 11-tej: 1 wirówkę w stanie nowym.

Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 25. XI. br. o godzinie 11 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Portęcinach u p. Pryby: 2 krowy, 6 świń (warchlaki) źrebaka, 80 ctn. pszenicy, 28 ctn. żyta, 3 mtr. 2 bali jesioniowych. 50 mtr. 2 desek, ½ mtr. 2 desek dębowych, 2 warsztaty stolarskie, 350 szprych, maszynę do szycia i wóz roboczy.

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 25 listopada 1931 r. o godz. 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Dworcowej 37: 50 garnków żelaznych. O godz. 11-tej przy ul. Chełmińskiej 30: 250 paczek cykorji i 80 kawałków mydła. O godz. 11 i pół przy ul. Św. Wojciecha, koszary Czarneckiego Blok I. u p. Zielińskiego: 2 kwiaty i 3 stojaka do kwiatów.

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek dnia 24-go listopada 1931 r. sprzedawać się będzie na rzecz Powiatowej Kasy Chorych Grudziądz więcej dającemu za gotówkę w Rożentalu o godzinie 11-tej u p. Knobel: 2 fury siana; w Zielnowie o godz. 12 min. 30 przed oberżą: 12 fur słomy i 4 krowy; w Gawłowicach o godz. 14-tej przed majątkiem: 3 jałowice.

Egzekutor.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ______________________

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski"**, **„Gazeta Morska"**, **„Dzień Grudziądzki"**, **„Gazeta Gdańska"**, **„Dzień Bydgoski"**, **„Dzień Kujawski"** na **mies. grudzień** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ______________________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski"**, **„Gazeta Morska"**, **„Dzień Grudziądzki"**, **„Gazeta Gdańska"**, **Dzień Bydgoski"**, **„Dzień Kujawski"** na **mies. grudzień** 1931 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ______________________

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski"**, **„Gazeta Morska"**, **„Dzień Grudziądzki"**, **„Gazeta Gdańska"**, **„Dzień Bydgoski"**, **„Dzień Kujawski"**, na **m. grudzień** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______________________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór woty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski"**, **„Gazeta Morska"**, **„Dzień Grudziądzki"**, **„Gazeta Gdańska"**, **„Dzień Bydgoski"**, **„Dzień Kujawski"** na **m. grudzień** 1931 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Zgoda i jedność zapanowały w Gdańsku

Nowy zarząd Gminy Polskiej w Gdańsku — Poseł Czarnecki prezesem zarządu — Interesujące posiedzenie delegatów

W niedzielę o godz. 3 rozpoczęło swe obrady nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów Gminy Polskiej w Gdańsku.

P. marszałek Kwiatkowski powitał obecnych przedstawicieli rządu polskiego z min. Strasburgerem na czele, gości i delegatów — podkreślając chwilę, pełną naprężenia, a wymagającą kategorycznie, BY POLACY W GDAŃSKU ZNALEŹLI DROGĘ DO ZGODY. Dr. Kubacz i p. Maliszewski złożyli następnie oświadczenia, że składają za zgodą członków swych zarządów swe dotychczasowe funkcje, co obecni jako dowód zgody społeczeństwa polskiego w Gdańsku przyjęli burzą oklasków.

Marszałek Kwiatkowski podziękował ustępującym zarządom, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wpłynęły 4 listy, zawierające nieomal te same nazwiska.

W wyniku wyborów prezesem głównego zarządu Gminy Polskiej wybrany został poseł Erazm Czarnecki 65 głosami na ogólną ilość oddanych 80 głosów. Wybór prezesa odbywał się tajnie.

Wiceprezesami wybrani zostali jednogłośnie pos. Antoni Lendzion i ks. prob. Komorowski, bez sprzeciwu.

Przy wyborze sekretarza generalnego, który odbył się również tajnie, padło 45 głosów na b. radnego miasta Gdańska i członka zarządu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego p. Dunsta, a 31 głosów na p. Drzewickiego. — Reszta głosów była rozstrzelona, tak iż wobec 81 głosujących p. Dunst został wybrany sekretarzem generalnym. W tej samej chwili p. Wesołowski zgłosił deklarację, która później została odczytana, ponieważ akt wyborczy nie był jeszcze zakończony. Wobec rezygnacji p. Drzewickiego z kandydatury skarbnika, jedyna kandydatura p. Maliszewskiego przyjęta została 45 głosami przeciw 3 głosom. Jako członków zarządu wybrano następnie Bernarda Milewskiego 48 głosami bez sprzeciwu, a p. Olszewskiego 46 głosami bez sprzeciwu.

Ponieważ pp. Michna, Drzewicki i Kopczyński zrezygnowali ze swych kandydatur, dwaj ostatni kandydaci przeszli bez sprzeciwu.

Wszyscy wybrani przyjęli kandydatury, a marszałek Kwiatkowski ogłosił rezultat, wzywając wszystkich w gorących słowach do zgodnej współpracy, poczem odczytał deklarację, którą imieniem zwolenników dr. Kubacza przedłożył p. Wesołowski. Zwraca ona uwagę na fakt, że ze stronnictwa p. dr. Kubacza miało wejść 3 członków do zarządu i wobec tego stronictwo ma co do dalszej współpracy zastrzeżenia.

Równocześnie wpłynął z tej strony wniosek, aby w ciągu 14 dni zwołano nowe zebranie Rady Delegatów celem wysłuchania sprawozdania, dotyczącego zarządu.

Po uczczeniu pamięci zmarłego członka Rady Delegatów śp. Janickiego, marszałek Kwiatkowski zamknął obrady.

* * *

Nowy Zarząd Gminy Polskiej przedstawia o tyle pewien postęp w kierunku utrwalenia zgody w społeczeństwie polskiem w Gdańsku, iż różnice zdań, które doprowadziły swego czasu nawet do procesu, zostały usunięte. Oba stronnictwa zasiadły do wspólnego stołu i do nowego zarządu weszli przedstawiciele obu stron. Nie ulega wątpliwości, że, jak zwykle przy tego rodzaju decyzjach, zapadających większością głosów, nie wszyscy będą zadowoleni. Niejeden życzyłby może sobie innych kandydatów, lecz w imię sprawy polskiej wszyscy ludzie dobrej woli winni dołożyć starań, aby ZGODA I JEDNOŚĆ W SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIEM W GDAŃSKU NA ZAWSZE WZIĘŁY GÓRĘ.

W 13 rocznicę bohaterskich zmagań o polski Lwów

Lwów, 23. 11. (PAT.). W dniu wczorajszym obchodzono tu uroczyście 13-tą rocznicę obrony Lwowa.

O godz. 9 rano odbyło się w bazylice katedralnej uroczyste nabożeństwo przy udziale władz wojskowych i cywilnych oraz grona uczestników walk o Lwów w r. 1918, przedstawicieli organizacyj i stowarzyszeń. Po nabożeństwie uformował się pochód, na którego czele za orkiestrą kroczył Związek Obrońców Lwowa ze sztandarem i symbolicznym mieczem, ofiarowanym zwycięzcom przed kilku laty przez Śląsk. Pochód przeszedł na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie po przemówieniach złożono w kaplicy wieniec. Wieczorem odbyły się akademje i obchody w związkach i stowarzyszeniach.

Nowy wybryk zaborczości pruskiej

„Gdańsk i Pomorze ziemią staro-niemiecką"

Fałszowanie nauki dla celów rewizjonistycznych Berlina

Z wielkiem zamiłowaniem rozpisują się niektóre dzienniki niemiecko-gdańskie na temat nowego wystąpienia propagandy rewizjonistycznej w Berlinie, dotyczącej ziemi gdańskiej i pomorskiej. Nowowskrzeszony aneksjonizm wszechniemiecki i pruski zorganizował w Berlinie na sali Rady Gospodarczej Rzeszy dzień propagandy rewizjonistycznej, w którem poszczególni mówcy starając się przedstawić ziemie rdzennie polskie nad Wisłą, jako staro-germańskie, fałszowali w grubiański sposób historję i prahistorję Pomorza. Na zebraniu tem aneksjonistów pruskich zjawiły się wszystkie bojowe organizacje antypolskie. Główny malarz koloratury historji Kossin zachorował i nie był obecny i nie mógł zatem farbować ponownie fałszywemi farbami wiedzę i naukę o polskiej ziemi nadwiślańskiej. Zastąpił go prof. Dr. Paape, który obecnym zamydlał oczy bajkami o ludziach germańskich, którzy rzekomo stale żyli na terenie obecnego Pomorza i Gdańska już od 2.300 lat przed narodzeniem Chrystusa.

Baron von Richthofen usiłował uzasadniać naturalnie w wysoce tendencyjny sposób, rzekome prawo niem. do polskich ziem, polemizował z instytutem zachodnio-słowiańskim Uniwersytetu Poznańskiego, Instytutem Bałtyckim w Toruniu i pozwolił sobie na nietaktowną krytykę uczonych polskich, opowiadając niestworzone rzeczy przedhistoryczne, mające rzekomo świadczyć o tem, że wszystkie ziemie nad Wisłą aż po Warszawę były rdzennie niemieckiemi. Na naiwność pruskich rewizjonistów obliczona była trzecia mowa prof. Lessinga, zapisanego w celach popierania imperjalizmu i aneksjonizmu wszechniemieckiego, aż ze Stanów Zjednoczonych. Osobliwy ten profesor pozwolił sobie na krytykę wielkiego prezydenta Wilsona tylko dlatego, że szlachetny ten mąż stanu północnej Ameryki nie dał się wywieść w pole przez fałszerzy historycznych niemieckich i zawsze uznawał ziemie zachodnio-polskie za to, czem były w istocie — za rdzennie polską starą ziemicą słowiańską. Walkirja bojowa antypolska w postaci pani dr. Droop usiłowała dowieść, że od Górnego Śląska począwszy a na Gdańsku skończywszy wszystkie ziemie Polski powinny należeć do Rzeszy. Podobne brednie powtarzali prof. Goetze i dr. Wagner, z których ostatni pozwolił sobie na prawdziwy dowcip, bo wywodził nazwę Grudziądz z gotyckiego słowa Greutungen. Zapisany przez propagandę aneksjonistów radca Klement nie mógł się nadziwić rzekomemu fanatycznemu patrjotyzmowi Polaków, ale zarazem sfałszował intencję pokojowego nawskroś narodu polskiego, któremu podsuwał podstępnie zamiar podbicia i zdobycia wschodniej części Rzeszy aż po Odrę. Paradny ten pedagog polecał, aby wszystkich wyżej wymienionych fałszów przedhistorycznych i historycznych uczono w szkołach niemieckich, „aby dzieci durnemi były w wysokiej kulturze germańskiej".

Zaiste, jeżeli potrzeba było dokumentu niskiego poziomu kultury germańskiej w Berlinie, to chyba takim dokumentem było posiedzenie w sali Rady Gospodarczej Rzeszy w Berlinie, gdzie się ujawnił w całej swojej ohydzie wilczy apetyt Niemców współczesnych na nieswoje ziemie polskie.

Lekarze Pomorza tworzą samodzielną organizację

Organizacyjne zebranie Okręgu Pomorsk. Związku Lekarzy

Wczoraj wieczorem odbyły się w sali Rady Miejskiej w Bydgoszczy 3-godzinne obrady delegatów pomorskich obwodów Związku Lekarzy. Na zjazd przybyło 72 lekarzy, reprezentujących obwody kaszubski, brodnicki, toruński, grudziądzki bydgoski i nadnotecki. Pozatem przybył na obrady nacz. wydz. zdrowia woj. pom. Dr. Krysiński, szef sanitarny D. O. K. VIII płk. Dr. Błażejowski, prezes Poznańskiego Zw. Lekarzy Dr. Konkiewicz, nacz. lekarzy Kasy Chorych m. Poznania Dr. Wierzbicki.

Imieniem miasta i powiatu powitali gości prezydent miasta Dr. Chmielarski i starosta Dr. Bereta. Obrady zagaił Dr. Czesław Wiecki, jednogłośnie wybrany przewodniczącym Zjazdu. Główny referent Dr. Świątecki określił cel obrad, których przedmiotem była KWESTJA WYODRĘBNIENIA OBWODÓW POMORSKICH Z OKRĘGU POZNAŃSKIEGO I STWORZENIA SAMODZIELNEJ ORGANIZACJI POMORSKIEJ.

W wyniku dłuższej konferencji przyjęto w całości tezę komitetu organizacyjnego z tem, że poszczególne obwody pomorskie do czasu ostatecznego załatwienia spraw organizacyjnych nowego okręgu, t. j. do 28 lutego 1932 r. współpracować będą jeszcze z okręgiem wielkopolskim.

W końcu dokonano wyboru tymczasowego zarządu okręgowego, w skład którego weszli: Dr. Wiecki — prezes, Dr. Świątecki — sekretarz, Dr. Kubczak — skarbnik, jak również prezes 5 obwodów w osobach Dr. Maryńskiego (Bydgoszcz), Dr. Gaszkowskiego (Starogard), Dr. Zapałowskiego (Toruń), Dr. Michałowicza (Brodnica) i Dr. Maya (Grudziądz).

Jak księżniczka krwi popełniła zabójstwo

Zeznania zabójczyni przemysłowca warszawskiego

„Księżniczka zabójczynią przemysłowca warszawskiego"! — Druty telegraficzne, kable telefoniczne, a potem szpalty dzienników rozniosły tę prawdziwie sensacyjną wiadomość po całej Polsce. „Dzień" już w numerze niedzielnym szeroko omówił przebieg tragicznego zabójstwa.

Zabójczyni *księżna Zofja Zyta Korybut Wiśniowiecka jest właścicielką majątku Wężowiec pod Mogielnicą (grójeckie).*

Ojcem jej był Władysław ks. Korybut-Woroniecki, matką Marja z Gostomskich.

Ks. Woroniecka była rozwódką. Wyszła ona w swoim czasie za p. *Toepfera*, z którym jednak *rozeszła się w miesiąc po ślubie*. Używała swojego nazwiska panieńskiego.

Rodzina ks. Korybut - Woronieckich wywodzi się od *udzielnych książąt litewskich.* — Rodzina ta, aczkolwiek posiada wysoki tytuł arystokratyczny, nigdy nie przodowała pod względem fortuny, ani nie odgrywała poważniejszej roli politycznej lub społecznej. Dopiero za czasów saskich Woronieccy nieco urośli na znaczeniu przez koligację ze znakomitym rodem, nieżyjących już dziś, książąt Jabłonowskich. Jeden z Jabłonowskich ożenił się z Woroniecką.

Księżniczka Woroniecka, jak wiadomo, po dokonaniu zabójstwa — *zachowywała się niezwykle spokojnie;* postępowanie jej cechowała *prawdziwie arystokratyczna zimna krew.* Dopiero w areszcie śledczym *olympijski spokój opuścił księżniczkę.*

Jak wiadomo

księżniczka Woroniecka oddała do śp. Boy'a 7 strzałów.

Pierwsza kula śmiertelna przebiła serce, zaś 6 następnych utkwiło w podbrzuszu.

Po wystrzeleniu całego magazynu, *zabójczyni odrzuciła rewolwer i udała się do łazienki, gdzie przygotowała sobie kąpiel.*

Gdy policja przybyła do mieszkania

ks. Woroniecka była w wannie.

Początkowo obawiano się, że zabójczyni chce popełnić samobójstwo. *Wezwano ją do natychmiastowego opuszczenia kąpieli.* Księżna Woroniecka ubrała się i spokojnie udała się z policją.

Badana przez władze śledcze zeznała, że

w nocy poprzedzającej zabójstwo

chciała rozmówić się z Boyem, ale drzwi pokoju, w którym spał on i jego matka były zamknięte. Mimo dobijania się, nie została dopuszczona.

Rano *skorzystała z momentu, gdy matka wyszła do miasta i zostawiła drzwi sypialni otwarte.* Gdy weszła do sypialni, *Boy nawpół ubrany, nie chciał z nią rozmawiać.* Ks. Woroniecka postawiła mu

zarzut zdrady,

a gdy on na to nic nie odpowiedział —

wyjęła rewolwer i zaczęła strzelać.

W momencie strzałów, jak mówiła, nie wiedziała co czyni.

Obecnie w więzieniu przy ul. Pawiej, *osadzona w pojedyńczej celi, rozpacza i spazmuje.*

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.35 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2. zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł